Nr. 285. PIĄTEK 12. GRUDNIA 1873. **Rok. 63.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 6. grudnia b. r. nadać najłaskawiej radcy wyższego sądu krajowego w Krakowie Janowi Hoffmannowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletnich wiernych i znakomitych usług, tytuł radcy dworu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

RADA PAŃSTWA.

X. posiedzenie izby deputowanych z 10 Grudnia.

Posiedzenie otwarte o godzinie 11¾. Obecni ministrowie: prezydent książe Adolf Auersperg, baron Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, Chlumecky, baron Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Prezydent uwiadamia izbę, której członkowie z miejsca powstają, o odpowiedzi Najjaśniejszego Pana na wręczony Mu adres gratulacyjny. Izba wznosi z zapałem trzykrotny okrzyk na cześć monarchy.

Prezydent poświęca rzewne wspomnienie pamięci zmarłego członka izby barona Weichs a deputowani objawiają kondolencję przez powstanie z miejsc.

Sekretarz hr. Krasicki odczytuje zbiorową odpowiedź czeskich deputowanych na wezwanie prezydenta do usprawiedliwienia nieobecności. Pismo to stanowiące niejako protest przeciw dzisiejszemu stanowi rzeczy podamy jutro w całości

Prezydent dr. Rechbauer (po odczytaniu pisma deklarantów) Nie wahałem się zarządzić odczytanie tego pisma w całości, gdyż mniemam że jest ono do całej izby wystosowane. Moje zdanie w tej sprawie jest następujące: Mniemam, że prawomocność ustaw zasadniczych państwa i ustaw na tej podstawie opartych nie może być w tej wysokiej izbie zakwestyonowaną i nie może stanowić przedmiotu dyskusyi. (*Oklaski na lewicy*) Wszyscy jesteśmy wybrani na podstawie tych ustaw a wszyscy członkowie złożyli przyrzeczenie że będą przestrzegać tych ustaw. Ponieważ panowie, którzy wnieśli to pismo nie przytoczyli powodu usprawiedliwiającego ich nieobecność, ponieważ oświadczają, że nie są ani uprawnieni ani obowiązani wykonywać mandatów i zasiąść w izbie, przeto muszę ich nieobecność uważać za nieusprawiedliwioną.

Przytoczywszy tyczące się tej kwestyi postanowienia regulaminu, dodaje prezydent: Mniemam, że powinienem w tej sprawie zasięgnąć zdania wysokiej izby i upraszam ażeby ci panowie, którzy zgadzają się na zdanie, że mandaty czeskich deputowanych wygasły w myśl § 4. ustawy o regulaminie, powstali z miejsc swoich. (Izba zgadza się).

Hr. Hohenwart: Proszę o głos (*głosy na lewicy: głosowanie.*)

Prezydent: Chciałbym zapytać hr. Hohenwarta, w jakim celu żąda głosu.

Hr. Hohenwart: Żądałem głosu w sprawie załatwienia odczytanego pisma. (*Prezydent daje głos*).

Hr. Hohenwart: Przeczytane pismo ma wielkie znaczenie, tak z powodu zapatrywań politycznych, jakie zawiera, jak z powodu skutków prawnych, które się z niem łączą, wreszcie ze względu na znaczną liczbę członków tej wys. Izby na piśmie podpisanych, tak że wymaga koniecznie najgłębszego zbadania ze strony Izby. My, cośmy idąc za nakazem koniecznej obrony, zajęli miejsca w tej wys. Izbie, przez co rozdzieleni zostaliśmy od tych, z którymi zgadzamy się w zasadach politycznych, pragniemy naturalnie gorąco, aby nie został zupełnie zerwany ów związek, jaki jeszcze obecnie łączy Radę państwa i naród czeski. (*wrzawa na lewicy.*) Dla tego pragniemy wszystko zrobić, co może do tego celu dopomódz. Mniemam, że panowie z tamtej strony Izby powinniby okazać, że nie chcą iść za namiętnością stronniczą (*wrzawa na lewicy i oklaski na prawicy*), lecz za spokojnem i dojrzałem zastanowieniem, że jeśli kilkakrotnie kwestyonowany akt tak zwanej reformy wyborczej. (*zaprzeczenie na lewicy, oklaski na prawicy.*)

Dr. Rechbauer: Proszę nie nazywać obowiązującej ustawy „tak zwaną.“

Hr. Hohenwart: Ustawa państwowa nie używa nazwy reforma wyborcza. Mamy tylko ustawę z kwietnia b. r., którą głos powszechny nazywa reformą wyborczą. Mniemam więc, że ci panowie, którzy przez akt reformy wyborczej umieli wejść w posiadanie wszelkiej władzy politycznej, użyją tej władzy w sposób dla Austryi zbawienny, do przywrócenia pokoju wewnętrznego w duchu pojednania. W danym razie jest to tem potrzebniejsze, że jeden z przywódzców tamtej strony nazwał niedawno naród czeski tak znakomitym, że ja nic do jego słów dodać nie mogę. W mowie tronowej wypowiedziano nadzieję, że na tym nowym gruncie przez reformę wyborczą stworzonym, powiedzie się trwały ustalić pokój. Jeźli już z góry spełnienie tej nadziei nie ma być niemożebnością, natenczas bezwarunkowo jest potrzebnem, aby owo stronnictwo mające przewagę okazało się uprzejmem względem mniejszości. O ile i czy odczytane pismo zawiera jakie punkta oparcia ku temu, nie da się osądzić z jednorazowego przeczytania, dlatego wnoszę, aby je przydzielić osobnemu wydziałowi z 15 członków do zdania sprawy. (*oklaski na prawicy*).

Prezes poddał następnie pod głosowanie, czy nieobecność Czechów jest usprawiedliwioną; uchwalono większością głosów, że nie jest usprawiedliwioną. Ponieważ wniosek hr. Hohenwarta znalazł dostateczne poparcie, przeto ma być zamieszczonym na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

Dep. Turnherrowi odmawia izba ośmiudniowego urlopu.

Dep. Fux i towarzysze przedkładają dwa wnioski o zniesieniu przymusu legalizacyjnego i o zniesieniu stempli od dzienników.

Z porządku dziennego następuje wybór stałego prezydyum. Prezydentem wybrany dr. Rechbauer 231 głosami na 240 głosujących a wiceprezydentemi dr. Vidalich i br. Pillersdorf. Wybrani dziękują izbie za okazane zaufanie.

W tej chwili zjawia się w izbie wśród powszechnej wesolości dep. Turnherr, któremu przed chwilą odmówiono urlopu 8dniowego. Dep. Turnherr składa przyrzeczenie.

Dep. Wolfrum zdaje sprawę o zmianie uchwalonej co do ustawy w pozyczkowej w izbie panów i wnosi, ażeby izba zgodziła się na zastaw papierów wartościowych w kasach zaliczkowych.

Dep. Barnfeind stawia wniosek przejścia do porządku dziennego, na co izba się nie zgadza.

Dep. Neuwirth przemawia za przyjęciem poprawki izby panów z powodów utylitarnych, gdyż ma przed sobą alternatywę: ustawa z poprawką izby panów albo upadek całej ustawy. Poprawka nie stanowi punktu ciężkości całej ustawy więc powody utylitarne w takim razie powinny być uwzględnione. Mowca żąda ścisłego zastosowania §. 240 kodeksu handlowego, coby mogło oczyścić targ pieniężny z papierów nie posiadających rzetelnej wartości. Likwidacye są zdaniem mowcy niezbędne i nie są tak trudne do przeprowadzenia.

Dr. Perger głosować będzie za ustawą wraz z poprawką, obawiając się ziszczenia słów: Roma deliberante Saguntum periit!

Dr. Kopp i Fuchs przemawiają przeciw poprawce izby panów, gdyż nie jest potrzebną, nie przyniesie ludności spodziewanych korzyści lecz owszem może narazić na stratę opodatkowanych obywateli. Ustawa ma na celu głównie wzmocnienie kredytu osobistego.

Dep. Siegl i Schwab bronią poprawki Izby panów a dr. Kronawetter sprzeciwia się jej wśród oklasków na lewicy i prawicy.

Minister sprawiedliwości dr. Glaser wyjaśnia wśród oklasków izby w mowie długiej i dokładnej stanowisko rządu wobec likwidacyi i fuzyi. Mowa ostrzega, ażeby nie składano na istniejące instytucye i urządzenia odpowiedzialności za każdą kleskę. Jestto maniera niestety rozpowszechniona ale wcale niebezpieczna, gdyż w ten sposób szerzy się pessymizm, który w ostatnich czasach znacznie osłabł.

Minister skarbu br. Pretis zastrzega się przeciw znaczeniu, jakie niektórzy mowcy podsuwają poprawce izby panów. Celem tej poprawki jest dawanie pieniędzy na papiery rzetelnej wypróbowanej wartości. Mowca zapiera rarzuty podniesione przeciw rządowi w sprawie fuzyi i likwidacyi banków powołując się na mowę wypowiedzianą w izbie panów.

Wniosek dep. Bärnfeinda o imienne głosowanie wywołuje dyskusyę. Br. Hammer-Purgstall sprzeciwia się wnioskowi a br. Giovanelli przemawia za nim,

---

TURYŚCI POLSCY.

VIII.

Szalbierze, utrzymujący banki szulerskie w owym czasie, nietylko samozwańczemi tytułami i stopniami, nietylko pozornym przepychem swego wystąpienia i salonową, wykwintną ogładą nęcili bogatych młokosów polskich, przebywających za granicą, ale używali jako szczególnej, niepokonanej niekiedy ponęty, uroków niewieściej piękności...

Wpośród każdej takiej bandy, żyjącej łupem kartowniczym, królowała zawsze jakaś wątpliwej pozycyi dama, zazwyczaj piękność pierwszego rzędu. Tytułowała się ona markizą, utrzymywała salon świetny, łudziła wszystkiemi pozorami wytwornego tonu— a wspólniczką była awanturników i szulerów.

Ofiarą takiej to syreny mało co niepadł i młody Sołtyk w Neapolu. Wprowadził go do jej salonu jakiś członek bandy, a Sołtyk zajął się rychło zalotną damą. Pewnego razu poszedł młody panicz do teatru S. Carlo, gdzie czekać miał na Walickiego. Piękna dama była tam także, przywołała go do swej loży i zaprosiła na wieczór, na którym obiecała go zaznajomić z najwykwintniejszem towarzystwem Neapolu.

Sołtyk z największą przyjemnością przyjął zaprosiny, a gdy wszedł do salonu, zastał tam już liczne grono gości. Poczęła mu gospodyni przedstawiać rozmaite osoby, były to wrzekomo same znakomitości, co drugi to *duca*, co trzeci to *lord*, a cała reszta sami *marchese* lub przynajmniej baronowie. Powozy odpowiadały świetnym tytułom i imionom; młody Polak rad był tedy z tak pięknych znajomości. Zabawa szła w najlepsze, gdy jeden z gości niby dla żartu, niby dla odmiany, wysypuje na stolik kieskę złota i proponuje niewinną gierkę...

Pani domu pochwala pomysł, siada koło Sołtyka i wzywa go, by stawił na jej szczęście. Sołtyk nie daje sobie tego mówić dwa razy, poczyna stawić żwawo; wino, złoto, piękne oczy, obudzona namiętność do hazardu upajają go — rzuca wszystko na kartę co ma przy sobie, co ma w domu, co posiada w kredycie, co mieć może w Polsce, stawi wszystko i przegrywa, przegrywa przegrywa...

Tymczasem Walicki, według umowy idzie do teatru po Sołtyka i nie zastaje go już w loży. Już przedtem śledził on podejrzliwem okiem ową damę, co tak umiała zająć jego towarzysza, — a czego Sołtyk nie śmiał by był pomyśleć, to przebiegły i bystry Walicki uważał za pewność zupełną. Domyślił się, że jego przyjaciel musi być w salonie pięknej Włoszki; nie tracąc tedy czasu, spieszy tam także i zastaje całe grono wśród gry namiętnej, a swego dobrodzieja i towarzysza zgranego do nitki...

Jednem spojrzeniem objął sytuacyę i wiedział, z kim ma do czynienia... Przestrzedz roznamiętnionego młodzieńca byłoby już za późno i daremnie, bo w rozdrażnieniu gorączkowem nie byłby usłuchał rady. Udaje tedy Walicki naiwnego Polaka, któremu gra niezmiernie się podoba, choć jej dobrze nie rozumie, i prosi by go do zielonego stolika przyjęto. Gracze z źle utajoną radością przyjmują tę prośbę, ciesząc się z góry, że przybywa im nowy ptaszek któremu piórka oskubią.

Tymczasem Walicki był mistrzem skończonym w szulerce, posiadał wszystkie najtajniejsze sekreta gry, znał i umiał doskonale wszystkie kuglarskie sztuczki, a trzymał się przytem dewizy: *contre coquin, coquin et demi*.. Poczyna grać i przekonywa się wkrótce, że bieglejszym jest od całego szanownego towarzystwa. Poczyna wygrywać szalenie, a po niejakim czasie nie tylko odgrywa wszystko co był przegrał Sołtyk, ale nadto wygrywa całą gotówkę bandy szulerskiej. Sama piękna gospodyni, która wpadła także w szał namiętny, przegrywa do Walickiego swoje brylanty. Ograwszy zupełnie opryszków salonowych, Walicki wstaje i oświadcza, że dziś grać więcej nie będzie. Towarzystwo wynosi się z niezmiernie kwaśną miną, Walicki zatrzymuje jednak Sołtyka i zostaje w salonie.

Z bystrością, która go nigdy nie opuszczała, pojął on, że nie dość było uratować swego przyjaciela z chwilowego niebezpieczeństwa, ale że trzeba raz na zawsze wyleczyć go z romansowych sympatyj do pięknej gospodyni domu. Z miną tedy człowieka, który z góry wypowiada, że oszukać się nie da, mówi do uroczej Syreny:

— Moja markizo! Wygrałem wszystkie twoje klejnoty i nietylko ci ich nie zwrócę, ale nadto postaram się, byś pani opuściła Neapol prędzej, niż sobie tego życzysz. Pod jednym tylko warunkiem otrzymasz i brylanty i przebaczenie. Opowiedz pani całkiem dokładnie i otwarcie cały plan, któryście uknuli przeciw memu towarzyszowi!

Na tak stanowczą przemowę piękna pani, co przedtem udawała wielką damę, wyspowiadała się szczerze i szeroko, wyznając sama, że cała dzisiejsza zabawa obliczoną była na zrabowanie Sołtyka, i że ci wrzekomi markizowie i książęta są jej wspólnikami i szulerami z professyi. Była to zimna woda na rozromansowaną głowę młodego Polaka; — lekcya ta otworzyła mu oczy zupełnie.

Bułharyn opowiada także kilka przygód z życia Walickiego, utrzymuje wszakże, że dobroczyńcą Walickiego był jeden z najznakomitszych magnatów polskich, książę Fr. S., człowiek wielkich cnót i znakomitego umysłu, ale syn swej epoki, excentryk, dziwak i pełen pociągu do awanturniczości. „Wówczas pomiędzy szlachtą polską — opowiada Bułharyn — było wielu fantastów i excentryków, którzy mimo wysokiego stanowiska i mienia wiedli życie dziwaczne, cały niemal żywot spędzali na podróżach po całej Europie, szukając wszędzie przygód i lubując się w tej awanturniczej romantyce. Wdzierali się oni we wszystkie warstwy społeczeństwa *incognito*, nie wzdrygali się wejść w najdwuznaczniejsze zakątki, narażali się śmiało na rozmaite niebezpieczeństwa, a czynili to wszystko dla niespodzianek, dla przygód i wrażeń niezwykłych.“

Takim oryginałem był także książę S. Bułharyn poznał go osobiście w Paryżu i o charakterze jego bardzo pochlebnie się wyraża. „Był to człowiek światły, rozsądny, dowcipny i nadzwyczajnie wykształcony. Był dowcipnym, miłym w towarzystwie, otwartym — ale był excentrykiem! Nie mógł znieść wystawnego życia i etykiety, rzadko kiedy zwiedzał swoje dobra, i podróżował ustawicznie po całej Europie, mając przy sobie jednego tylko pokojowca. Zaopatrzony hojnie w złoto, chodził po wszystkich domach gier hazardowych i po najskrytszych zaułkach podobnego rodzaju. Eugeniusz Sue, zdawałoby się, jego sobie wziął za wzór księcia Rudolfa w *Tajemnicach Paryża*. W istocie książę Fr. S. przez całe życie swe w cichości wiele czynił dobrego, wielu nieszczęśliwych ustrzegł od moralnej zguby, wielu występkom tajemnie zapobiegł, wielu tonących wyratował z przepaści...“

Otóż ten książę S., turysta sławny swego czasu, o którego przygodach ciekawych pomówimy może w dalszym ciągu tych ulotnych szkiców, poznać miał Walickiego we Lwowie, gdzie tenże był markierem hotelowym. Księciu podobało się wykształcenie w młodym opuszczonym człowieku, zajął się nim, i wziął go z sobą do Wiednia, dokąd właśnie jechał. Tu Walickiemu zdarzyć się miała przygoda, która zrobiła stanowczy a wielce pomyślny zwrot w jego życiu.

gdyż w izbie jest tak ciemno, że nie można odróżnić kto powstał a kto siedzie (*wesołość*). Wniosek br. Bärnfeinda otrzymał potrzebną ilość głosów.

Przy imiennem głosowaniu izba przyjmuje zmiany w ustawie pożyczkowej większością 135 głosów przeciw 118.

Przeciw przyjmowaniu papierów wartościowych w zastaw głosowali wszyscy polscy deputowani.

Prezydent odracza posiedzenie do wieczora.

Na wieczornem posiedzeniu odczytano najprzód telegramy od deputowanych Vitezicha i Klaica, którzy się użalają, że nie zawiadomiono ich o dzisiejszem posiedzeniu.

Z tego powodu dep. Vetezich protestuje przeciw wszystkim uchwałom, jakie zapadną na tem posiedzeniu. Prezydent oświadcza, że wedle regulaminu protest dopuszczony być nie może, że zatem telegramy te złoży do aktów. Nadto konstatuje prezydent, że biuro Izby zawiadomiło tych dwóch deputowanych tak samo, jak wszystkich innych.

Na porządku dziennym stoi zmiana dokonana przez Izbę panów w uchwale Izby deputowanych względem pożyczki 80-milionowej i utworzenia kas zaliczkowych. Komissya przez sprawozdawcę dep. Wolfrum wnosi przyjęcie tej zmiany. Zmiana ta polega jedynie na zmodyfikowaniu art. 6. ustawy, w którym zamiast słów „lombardowa stopa czynszowa“ projektowane są słowa „stopa czynszowa.“

Zmianę tę Izby panów przyjęto bez dyskusyi.

Przyjęto także dalszą modyfikacyę art. 17. polegającą na dodaniu alnei: „Użycie pieniędzy wpływających napowrót do kas zaliczkowych pozostawia się osobnemu postanowieniu.“

Izba przystępuje do weryfikacyi wyborów.

Sprawozdawca dr. Weeber referuje o wyborze dep. Jungbauera w Prachatiz, wnosząc unieważnienie tego wyboru i rozpisanie nowego.

Dep. Harrant przemawia przeciw unieważnieniu. Jeżeli przy wyborze zdarzyły się jakie nielegalności, to winę ponosi jedynie komissya wyborcza.

Mowcy doniesiono, że rząd umyślnie dopuścił różnych nieformalności aby można później unieważnić wybór, jeżeliby wyszedł kandydat niedogodny, (oho!) W Czechach nierzadkie są nadużycia ze strony namiestnictwa, jakoteż... (głosy oho! oho! przerywają mowcy) że wspomnę tylko o częstem rozwiązywaniu stowarzyszeń.

Dep. Steffens mówi, że proboszcz Jungbauer w odezwie do wyborców sam uznał nieważność swego wyboru Użalał on się w tej odezwie, że wybory w niektórych okręgach przyniosły bardzo mizerny rezultat i wywołały konieczność nowych wyborów (poruszenie).

Dep. Pflügel: Wybór odbył się w królestwie czeskiem a ja zawsze byłem zdania, że exscesa przy wyborze należy przypisać Czechom. Co do mnie uważałem ich zawsze za niesfornych żaków. (Spitzbuben), (wesołość). Pan namiestnik Koller wziął w swe dłonie dzieło sprawiedliwości, używszy do pomocy miecza wojennego, który ma na swoje rozkazy. Zdaje się, że przy prawyborach nie dopełnił pan namiestnik wszystkich przepisów ustawy, z czego komissya wyciąga wniosek, że bez pomocy excesów wybór nie byłby padł na Jungbauera. Mnie się zdaje że byłby on uzyskał jeszcze znaczniejszą większość.

Ja także trzymam z rządem, (wesołość) a jeżeli żądam, aby wybór Jungbauera uznano ważnym, czynię to tylko dla namiestn. Köllera. (Wesołość).

Po przemówieniu dep. Weebera w obronie wniosku komissyi zabrał głos

J. Exc. p. minister spraw wewnętrznych: Wdzięczny jestem obudwu panom mowcom za ich oświadczenie, że sprzyjają rządowi. Muszę się jedynie zastrzedz przeciw obwinieniu rządu, jakoby umyślnie dopuszczał nieformalności, aby można później unieważnić ten wybór.

Kto podnosi takie zarzuty, nie może poprzestawać na kilku nieuzasadnionych frazesach, lecz powinien przedłożyć dowody. Chcę temi słowami wystąpić także przeciw dalszym podobnym wycieczkom. Sądzę, że pan namiestnik Czech przetrwa wotum pana deputowanego z Wyższej Austryi i życzę sobie, aby „miecz wojny i sprawiedliwości“ długo jeszcze dzierżył w imieniu swego cesarza i Pana dla dobra i pomyślności państwa i królestwa czeskiego.“ (Oklaski.)

Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi znaczną większością głosów.

Dep. Haase referuje o wyborze dep. Madejewskiego w okręgu wyborczym miast Stryj - Drohobycz - Sambor. Komissya wnosi:

„Wysoka Izba zechce uchwalić

1) Odbyty w dniu 24. paźdz. 1873 w okręgu wyborczym miast Sambor - Stryj-Drohobycz wybór uznaje się nieważnym.

2) Wybrany przy pierwszym wyborze 23. paźdz. 1873 absolutną większością kandydat Herman Mises uznany zostaje deputowanym okręgu wyborczego miast Sambor Stryj-Drohobycz i powołany bezzwłocznie.

W imieniu mniejszości komisyi wnosi sprawozdawca dep. Kochanowski:

Wys. Izba zechce uchwalić:

„Wybór dep. Felixa Madejewskiego w okręgu wyborczym miast Sambor - Stryj-Drohobycz, zostaje unieważniony i rozpisuje się w myśl ustawy nowy wybór.“

Dep. Dunajewski. Izba nie może powoływać nikogo do swego składu, dopóki o jego wyborze nie została urzędownie zawiadomioną. Ustawa wyborcza dopuszcza jednego tylko wyjątku, a to, jeśli certyfikat wyborczy doręczony został nielegalnie oso bie na którą nie padł wybór. Wypadek ten tu nie ma miejsca, protesty odnoszą się tylko do samego aktu wyboru Izba nie ma prawa uznawać dowolnie że ten lub ów został wybrany. Nie może ona stawiać siebie wyżej od wyborców. Parlament może jedynie wybór unieważnić i nowy rozpisać. Mowca wnosi przyjęcie wniosku mniejszości.

Dep. Granitsch przemawiając za wnioskiem większości powołuje się na to, że Izba przed kilku laty podobnie postąpiła.

Dep. Dworski, Grocholski, Lienbacher przemawiają za wnioskiem mniejszości; dep. Kowalski, Herbst za wnioskiem większości. Poczem Izba 158 głosami przeciw 98 powołuje Hermana Misesa jako deputowanego.

Następnie unieważniono wybór dep. Klaica z Zary.

Prezydent oznajmia, że Rada państwa odroczoną zostaje do 21. stycznia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 12. Grudnia.

W styczniu zamierza rząd, według doniesienia jednego z najpoważniejszych dzienników wiedeńskich, przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy o podatku od inseratów. Podatek ten był już poruszony na poprzedniej sesyi ale rząd widział się wówczas spowodowanym cofnąć wniesiony projekt z powodów formalnych. Przy dyskussyi bowiem nad budżetem izba przyjęła rezolucyę wzywającą rząd do uregulowania podatku od inseratów, a uchyliła natomiast wniosek, ażeby rząd wezwany został do zupełnego zniesienia tego podatku. Według regulaminu przedmiot raz uchylony nie może być ponownie wniesiony na tej samej sessyi i z tego powodu rząd musiał cofnąć swój projekt. *Presse* spodziewa się, że Izba nie poprzestanie na zniesieniu podatku inseratowego lecz zarazem weźmie pod obrady kwestyę zniesienia podatku od dzienników.

Przesilenie w ministerstwie węgierskiem skończyło się w sposób względnie najszczęśliwszy chociaż nie całkiem stanowczy. Najjaśniejszy Pan nie przyjął dymissyi uznając, że niema do tego powodu, gdyż gabinet dzisiejszy posiada pełne zaufanie monarchy i izby. Stronnictwo Deaka i dziennikarstwo peszteńskie wyraża swoje wysokie zadowolenie z powodu tak trafnej i słusznej decyzyi Najjaśniejszego Pana. Istotnie bowiem ministerstwo węgierskie posiada dotąd zupełne zaufanie izby, a przesilenie było tylko wynikiem niepomyślnej sytuacyi co do której winę przyjmują na siebie wszystkie stronnictwa sejmu. — Samo ustąpienie dzisiejszego gabinetu nie wystarczałoby do poprawy sytuacyi, jeżeli równocześnie i inne czynniki nie zmienią dotychczasowego kierunku jako głównej przyczyny złego. Natomiast i dzisiejszy gabinet ma wszelkie warunki dalszej egzystencyi, jeżeli sejm poprze go zgodnie i stanowczo w niezbędnej zmianie polityki finansowej.

Hr. Andrassy wyjechał przed tygodniem do Pesztu i zabawi tam tak długo, jak długo trwać będzie pobyt dworu cesarskiego w Gödöllö. Niedawno *P. Naplo* kreśląc obraz dzisiejszych stosunków węgierskich utyskiwał, że hr. Andrassy jest dla Węgier straconą siłą. *Internationale Corresp.* mniema, że przeciwnie hr. Andrassy na dzisiejszem stanowisku swojem poparty zupełnem zaufaniem Najjaśniejszego Pana i kraju najwięcej może się przyczynić do zaradzenia dzisiejszym stosunkom niepomyślnym. Hr Andrassy zna może najlepiej ujemne i dodatnie strony Węgier, poznał dobrze wszystkie źródła ich siły, a gorący patryotyzm nakazuje mu korzystać z takiej znajomości stosunków, Wpływ ten jednakże nie może przekroczyć granic, jakie ministrowi spraw zagranicznych zakreśliło dzisiejsze jego stanowisko.

Stronnictwo liberalne w parlamencie pruskim uspokojone chwilowo nadzieją rychłego wniesienia projektu o małżeństwie cywilnem, zaczyna się znowu niecierpliwić, bo chociaż wszystkie dotąd podnoszone trudności ustąpiły, ministerstwo nie przedkłada projektu. Niektórzy liberalni deputowani zamierzają już wkrótce wziąć inicyatywę w tej sprawie, gdyż mniemają, że ministerstwo nie otrzyma od króla upoważnienia do inicyatywy.

Francuski dziennik urzędowy ogłasza sprawozdanie deputowanego Pradié o projekcie utworzenia senatu jako drugiej izby. Projekt ten mający stanowić jednę z ustaw konstytucyjnych Francyi, porucza gminom wybór senatu. Rezultat wyborczy każdej gminy bez względu na ilość osób głosujących, stanowić ma jeden głos, a dopiero większość takich zbiorowych głosów, decyduje o wyborze. Oprócz członków w ten sposób wybranych, należeć mają do senatu członkowie mianowani w pewnej liczbie przez naczelnika państwa z grona armii, zakładów naukowych, najwyższych trybunałów sądowych, instytutów kredytowych, duchowieństwa i t. d. Ogólna liczba senatorów ma być równą liczbie deputowanych Senat ma obradować i głosować z izbą deputowanych w następujących wypadkach: 1) jeżeli przedmiotem obrad jest organizacya władz państwowych, uchwalenie albo zmiana ustaw konstytucyjnych, wypowiedzenie wojny albo inne sprawy wyjątkowe, które ustawa bliżej oznaczy, 2) jeżeli naczelnik państwa albo jedna izba, w celu uniknienia starcia albo usunięcia sporów uzna za rzecz pożyteczną, ażeby oba zgromadzenia głosowały razem pod przewodnictwem naczelnika państwa albo jego zastępcy. P. Pradié nie ukrywa celów tej instytucyi. Ma ona być silną podporą konserwatywnych dążności i reprezentować naród w jego organicznym stanie, t. j. korporacye, autonomiczne grupy i t. d., gdyż izba deputowanych opierając się na powszechnem głosowaniu, przedstawia naród w stanie atomów.

Poseł włoski Nigra wraca na swoje stanowisko w Paryżu, co uważać można za wynik dobrego wrażenia, jakie w Rzymie sprawiło mianowanie markiza Noailles posłem francuskiem przy dworze włoskim. Stosunek Francyi do Włoch polepszył się zatem w ostatnich czasach znacznie.

Jeden z pierwszorzędnych dzienników angielskich dowiaduje się, że cesarz rossyjski nie bardzo łaskawie przyjął pogromcę Chiwy jen. Kaufmanna. Powodem niełaski ma być ta okoliczność, że Kaufmann podjął na własną rękę wyprawę przeciw Turkomanom, co może narazić Rossyę na nowe uciążliwe wyprawy wojenne. Rossyjski dziennik urzędowy ogłasza manifest cesarski o poborze wojskowym na r. 1874. Pobór odbywać się będzie w Rossyi i królestwie Polskiem w dawnych rozmiarach t. j. wyniesie 6 rekrutów na 1000 ludzi.

Austrya - Węgry. Minister sprawiedliwości wystosował 25. listopada b. r. następujący okólnik do nadprokuratorów państwa. „Od 1. stycznia 1874 zaczyna obowiązywać nowa procedura karna. Od sposobu wykonania zawisło obecnie, czy dzieło to, wynik dwunastoletnich prac ustawodawczych, wyda spodziewane błogie owoce, czy stanie się kamieniem węgielnym, na którym wzniesiona być może budowa nowych naszych instytucyi sądowych. W obec stanowiska, jakie nowa ustawa wyznacza prokuratoryi państwa, wykonanie jej zawisło w niemałej części od ducha, w jakim organa prokuratoryi państwa przystąpią do włożonego na nie zadania. Nie wątpię, że organa te należycie ocenią epokę tak pełną znaczenia dla nich i wielkie zaufanie, jakie w nich ustawodawstwo położyło że dalej z wiernem poświęceniem niczego nie zaniedbają, aby odpowiedziały wynikającym z tąd wymaganiom. Ale trudność przeniesienia się w zakres działania pod wielu względami całkiem nowy obudza obawę, że niespostrzeżenie wkradnie sie niewłaściwe pojmowanie i sprowadzi praktykę na fałszywy kierunek, Obawa ta usprawiedliwioną w samej naturze rzeczy, że muszę prosić panów nadprokuratorów państwa, ażeby na punkta, co do których istnieje taka obawa, baczną zwrócili uwagę i nie pominęli żadnej sposobności przy których mogą wpłynąć na podwładne organa w sposób zachęcający, pouczający i prostujący. W tym celu polecić muszę uwadze panów nadprokuratorów szczególnie następujące sprawy. Nowa procedura karna ma zastosować wszystkie konsekwencye zasady oskarzenia a tem samem zakreśla prokuratoryi państwa stanowisko całkiem odmienne od dotychczasowego. Jest więc rzeczą najważniejszą, ażeby to stanowisko zostało należycie pojętem i ażeby zapobieżono niebezpiecznym nieporozumieniom, któreby łatwo wywołać mogła doniosłość dokonanego zwrotu. Procedura karna przypisuje największą wagę tej okoliczności, ażeby sąd w wypadkach, gdy ma orzekać o sprzecznych wnioskach oskarzenia i obrony, mógł działać z zupełną niezawisłością swojego urzędu a o ile ta kwestya zachodzi, prokuratoryi państwa nie przyznano żadnych praw, któreby nie zgadzały się ze stanowiskiem strony mającej przedstawić wnioski i wywołać sądowe orzeczenie. Ale także i nowa procedura karna nie uważa prokuratoryi państwa jedynie za stronę. Prokuratorya państwa należy owszem do rzędu „władz czynnych w postępowaniu karnem“, na które § 3 wkłada obowiązek uwzględniania z równą starannością okoliczności obciążających i uniewinniających obwinionego. Ta reguła zasadnicza musi być dla organów prokuratoryi państwa w każdym stopniu postępowania nienaruszalną normą kierunku i formy ich działania. Z zadania tych organów wynika, że ich interwencya nie może być zawisłą od zupełnej pewności winy. Tem potrzebniejszą jest rzeczą, ażeby nietylko troskliwie rozważyły siłę podejrzenia i przeciwnych podejrzeniu okoliczności, lecz także unikały osłabienia tych okoliczności i spychania na drugi plan. Muszą one nabyć pewność, że sąd wydając orzeczenie niepomyślne dla oskarzonego był przedtem poinformowany o stanie sprawy i powziął decyzyę rozwazywszy bez uprzedzenia okoliczności przemawiające za nim i przeciw niemu. Organa prokuratoryi powinny zatem formą swoich wniosków i przedstawień złożyć dowód, że bezstronnie i bez uprzedzenia dążą tylko do obrony prawa i że dalekie są od zamiaru wywierania wpływu przez obudzenie namiętności abo przez jednostronne podniesienie pojedynczych okoliczności. Z drugiej strony wielkie znaczenie osiągnęły organa prokuratoryi państwa tem, że pozostawiono im wnoszenie i cofanie publicznych oskarżeń. Ta władza zosłała im przyznaną głównie w tym celu, ażeby sąd bez żadnego uprzedzenia mógł orzec o oskarzeniu i ażeby dla szybszego i dobitniejszego ścigania karygodnych czynów sądy uwolnione zostały od zarządzania i prowadzenia dochodzeń, których bezskuteczność przewidzieć można wprawdzie wyraźnie ale nie z taką przedmiotową pewnością, jaką by sąd mieć musiał, ażeby mógł zaniechać albo przerwać postępowanie. Ustawa nie zamierzała wcale pozostawić ściganie karygodnych czynów dowolnemu zarządzeniu organów prokuratoryi. Dobitnie należy tym organom zawsze przypominać, ze ich pierwszym obowiązkiem jest zapewnienie całości i jednostkom takiej obrony, jaką dać im może tylko energiczne i bezwzględne ściganie gdziekolwiek spostrzeżonej zbrodni. Honor prokuratoryi państwa i skuteczność ich działania zawisła przedewszystkiem od tego, azeby każdy zagrożony albo pokrzywdzony w swoich prawach czynem karygodnym udawał się z zaufaniem do prokuratoryi państwa i ażeby to zaufanie nigdy nie zostało zawiedzione. Należy unikać wszystkiego, coby tylko z pozoru mogło obudzić posądzenie, że organa prokuratoryi państwa powodują się wygodą uprzedzeniami, względami na pojedyńcze osoby albo klasy społeczeństwa, lub jakiemikolwiek okolicznościami niezgodnemi z celami sądownictwa. Jeżeliby się takie wypadki wydarzyły, należy je skarcić jak najdobitniej.

W dalszym ciągu okólnik poleca prokuratoryom, ażeby przy cofaniu skarg nie powodowały się one zbytnią pobłażliwością ani przesadną bojaźliwością lecz w sposób odpowiadający wymiarowi sprawiedliwości. Prokuratorye państwa powinny starać się usilnie o uproszczenie czynności, ażeby w ten sposób wyzyskać mogły siły na szybkie i energiczne wykonywanie czynności. Co do śledztwa wstępnego zwraca okólnik uwagę prokuratoryi państwa, ażeby działały z pospiechem ale bez ujmy dla dokładności, któraby wywołać mogła odroczenie sprawy. W głównej rozprawie organa prokuratoryi powinny przy zebraniu materjałów dowodowych postępować oględnie i energicznie ale z należytem względnieniem stanowiska sądu i przewodniczącego W wniosku końcowym oskarzyciel nie ma w przyszłości oznaczać wymiar kary w granicach ustawą zakreślonych. Tym sposobem pozostawionem jest sędziemu swobodne ocenienie wypadków i zapobiega się kulizyom, które mogłyby wyniknąć pomiędzy osobistem przekonaniem sędziego i prokuratora, na czem harmonia między prokuratorem a sędzią tylko zyskać może.

Z drugiej strony wszakże rozporządzenie to nie zwalnia wcale prokuratoryi od obowiązku badania, czy nie zachodzą w danym wypadku łagodzące okoliczności i dawania opinii co do stopnia surowości jaką zastosować by należało przy wydawaniu wyroku, zwłaszcza zaś co do względnej doniosłości winy kilku współoskarzonych.

W wypadkach sądów przysięgłych nowe a trudne lubo wdzięczne czeka urzędników prokuratoryi zadanie. Przedewszystkiem współdziałać winni w odpowiedniem obsadzeniu ławy przysięgłych, starając się unikać ściśle nadużyć tego rodzaju jak uwzględnianie pewnych przysięgłych kosztem innych a ze szkodą sprawy. W rozprawach sądu przysięgłych prokuratorowie tym sposobem najwłaściwiej współdziałać będą ku osiągnięciu trafnych rozstrzygnień, że dążyć będą do uproszczenia przedmiotu rozprawy, do wyjaśnienia i uprzystępnienia materyału dowodowego a opuszczania mniej ważnych punktów ubocznych, które odwracają uwagę od głównego przedmiotu i rozwlekają rozprawę.

Wielkiej oględności wymaga udział prokuratoryi w rozprawach sądu przysięgłych co do pojmowania pytań stawić się mających przysięgłym; pytania te są niejako projektem mającego zapaść wyroku w kwestyi winy, ułożenie ich przeto pod wielu względami jest stanowiącem o treści ostatecznego orzeczenia sądu

Okólnik szczegółowe następnie podaje wskazówki co do treści jaką nadawać należy pytaniom oraz w jakim je stawiać porządku. Przypomina dalej prokuratoryi obowiązek dbania przy wprowadzeniu kar w wykonanie o to „ażeby wyroki uzyskawszy prawomocność bezzwłocznie zostały wykonywane.“ Trudne zadanie przypadło prokuratoryi w wykonywaniu funkcyi oskarzycielskiej przy sądach powiatowych. Nowość ta błogie może przynieść owoce tylko przy troskliwem, pełnem taktu trzktowaniu jej, w czem organa ministerstwa spraw wewnętrznych pomocne będą organom sądownictwą. Wybranych z osób prywatnych funkcyonaryuszy prokuratorye pouczyć winny o stosunku ich w procesie karnym, o głównych zasadach postępowania karnego, oraz o przysługujących im prawach jak niemniej obowiązkach ciężących na nich; winny też starać się o podniesienie ich powagi i zaufania do tego urzędu. W końcu zapewnia okólnik, że ministeryum sprawiedliwości z taką samą czujnością i gorliwością, jaką zaleca organom swym podwładnym, dozorować będzie dotyczące czynności i nie przeoczy ani za nisko nie oceni pracy i staranności organów prokuratoryi

---

Niemcy. Wniosek p. Mallinckrodta żądający uchylenia ustaw kościelno-politycznych i odpowiedź ks. Ledóchowskiego na pismo naczelnego prezydenta, wzywające go do złożenia godności arcybiskupiej nie schodzą z porządku dziennego rozpraw w dziennikarstwie niemieckiem. *Germania*, broniąca interesów kościoła katolickiego, zapisując wniosek Mallinckrodta w te odzywa się słowa: „A chociazby ironicznym śmiechem odpowiedziano na rezolucyę zalecającą powrót do dawniejszej polityki kościelnej, to przecież rządowi nie może być tajnem, że po drodze, jaką obrał, nie można już bardzo długo postępować, bo państwo i społeczeństwo w krwawej ze sobą wojnie rozpadną się lub utoną w anarchii. Jeżeli nie mamy zginąć w potopie nieuniknionym, to zawczasu należy na nowo dać wolność kościołowi, oddać mu to, co mu odebrano, a co mu się należy. Prędzej czy później odrzucą ci, którzy dzisiaj walczą przeciw kościołowi, ustawy majowe i wiele innych jeszcze rzeczy, i podążą ratować się w arce kościoła. Dla czegoż nie czynić tego dzisiaj, co będzie trzeba zrobić już jutro? Kto nie ma zatkanych uszów, lub sam ich sobie nie zatyka, musi słyszeć zbliżającą się nawałnicę i powinien nawoływać do odwrotu. Rząd zaś, który z swego najwyższego stopnia najdalej widzieć musi, powinien poczuć się do obowiązku przodowania w drodze do pokoju.“

— Z powodu odpowiedzi ks Arcybiskupa Ledóchowskiego pisze organ stronnictwa rządowego, *National Ztg.*:

„Jeżeli w ogóle królewski trybunał dla spraw kościelnych mógł wahać się jeszcze czy uchwalić złożenie z urzędu ks. arcybiskupa Ledóchowskiego, to po ogłoszeniu odpowiedzi ks. arcybiskupa na odnośne pismo naczelnego prezesa odrzucić musi na bok wszelkie skrupuły. Tak jak stronnictwo klerykalne w Izbie nie zadawalnia się już jawnem nieposłuszeństwem dla ustaw państwa ale szczyci się z tego i w obliczu całego świata urąga organom państwa, tak samo i ks. arcybiskup hrabia Ledóchowski.“

— *Nord. Alg. Ztg.* donosi, że w obec ciężkich zatargów, jakie powstały pomiędzy rządem a katolickimi Biskupami i w obec trudności, które z tąd wynikły, już nie jednokrotnie poruszono myśl zmienienia dotychczasowej formuły przysięgi biskupów. Rząd przyszedł do przekonania, iż ustanowiona w roku 1843 przysięga dla biskupów nie wystarcza. odkąd przez uchwały Soboru watykańskiego stanowisko biskupów do państwa całkiem się zmieniło. Ministerstwo wzięło zatem kwestyę innego sformułowania przysięgi pod rozwagę, a rezultat tych obrad znajdzie zapewne pierwsze zastosowanie przy obsadzeniu wakującej stolicy biskupiej w Fuldzie.

— Pomimo, że zapadł już wyrok w procesie Bazaine'a, może nie od rzeczy będzie przytoczyć, jak się na tę sprawę zapatrywały wojskowe koła pruskie. Oto co w tej mierze piszą z Berlina do *Gaz. kol.*: „Uważają tu za rzecz bardzo prawdopodobną, że marszałek Bazaine na śmierć zostanie skazany, lecz wszyscy są pewni, że nastąpi potem ułaskawienie. Marszałek Mac Mahon nie dopuści, aby kolegę jego rozstrzelano. Próżność francuzka zostanie dostatecznie zaspokojoną samym faktem zasądzenia. A jednak Bazaine niewątpliwie nie jest winnym ciężkich zbrodni, zarzuconych mu w akcie oskarżenia. O zdradzie, w właściwem znaczeniu tego słowa, nawet mowy być nie może. Nawet daleko idących planów politycznych nie można zarzucić wodzowi armii nadreńskiej. Gdy Bazaine po pauzie, do której strasznemi walkami 16. i 18. sierpnia 1870 był zmuszony, znalazł się pod Metzem, sądził, że ma tam dobrą, silną pozycyę, która może mu posłużyć jako podstawa przyszłych operacyj. Nie wiedział wcale, że jest otoczony. O prawdziwem położeniu swojem przekonał się dopiero 16. września, kiedy to armia francuzka tak drogo okupiła próbę przebicia się przez wojska nasze. My także poznaliśmy dopiero w tym dniu prawdziwy stan armii Bazaine'a i nabyliśmy przekonania, że już nam się nie wymknie Pod względem wojskowym możnaby wprawdzie niejeden zarzut podnieść przeciw Bazaine'owi, ale czyż sędziowie zasiadający w Trianon mogą z czystem sumieniem potępić marszałka za błędy od których żaden jenerał francuzki w tej wojnie nie był wolny?“

Francya. Między legitymistami a orleanistami nie przyszło jeszcze wprawdzie do otwartej scyssyi, lecz organa obudwu tych stronnictw prowadzą zaciętą polemikę. *Union* organ legitymistów, zarzuca członkom prawego centrum kłamstwo i intrygę. Wycieczki dziennika tego wymierzone są głównie przeciw książętom Broglie, Audiffret-Pasquier i Decazes, którzy „wywiedli w pole“ hr. Chamborda. „Zaledwie ci panowie ujęli ster w swoje ręce, zerwali ze skrajną prawicą i zniewolili Mac-Mahona do udzielenia dymisyi pp. Ernoul i Labonillerie. Utrzymują oni że nie mogli zatracać swobód nowożytnej Francyi. A jednak przygotowują ustawy wyjątkowe i ścieśniające wolność. Na cóż lepszego dowodu że panowie ci minęli się z prawdą? Rozbili oni jedność konserwatystów i działają wbrew interesom wolności. Dlaczegoż odepchnęli króla, gdy czynności ich zadają kłam powodom, na które się powoływali? Czy dążyli jedynie do zaspokojenia swych ambitnych planów? W imieniu obrażonej prawicy, pogwałconej wolności, zniesławionego króla i publicznej godności jesteśmy przeciwnikami polityki ks. Broglie.“ Te i tym podobne wycieczki dziennika legitymistycznego nie wywrą żadnego wpływu na marszałku Mac-Mahonie, który nigdy prawie dzienników nie czyta, przeglądając zaledwie przelotnie umyślnie dla niego sporządzone wyciągi. Z Brogliem żyje Mac-Mahon ciągle na bardzo dobrej stopie.

Włochy. Rzymski korespondent jednego z dzienników medyolańskich donosi, że mianowanie hr. Paara posłem austryacko-węgierskim przy stolicy apostolskiej przyjęto w watykanie z wielkim zadowoleniem. „Hr. Paar, pisze korespondent, był aż do zerwania stosunków dyplomatycznych między Wiedniem a Turynem w r. 1857., austryackim *chargé affaires* przy dworze sardyńskim, a następnie został posłem przy dworach w Parmie i Modenie. Jest to *gentleman* w calem znaczeniu tego słowa, który pomimo trudnego swego stanowiska w Turynie, umiał sobie pozyskać powszechną sympatyę. Gdy miał odejść z Turynu, zapewniał go hr. Cavour o swej prawdziwej przyjaźni, i wyraził życzenie ujrzenia go znów na dawnej posadzie, skoro tylko stosunki się polepszą. Hr. Paar nie mógł w pomyślniejszej chwili wrócić do Włoch, jak właśnie obecna, w której wszelka waśń między Włochami a Austryą jest już zapomniana. Misya jego w Rzymie, acz przy Stolicy apostolskiej, może być tylko przyjemną dla rządu włoskiego.“

— W stolicy Włoch głośno mówią o bliskich zmianach w gabinecie. Sella objąć ma na powrót tekę finansów, a minister spraw zagranicznych Visconti Venosta otrzymać posadę ambasadora przy Republice francuskiej.

Hiszpania. Wiedeński *Vaterland* umieszcza następującą korespondencyę:

Perpignan 6. grudnia. Twierdza Baguolas na północ od Gerony, po czternastodniowych codziennych prawie walkach została ostatecznie w ręku Karlistów. Garnizon republikański, liczący 2000 ludzi, cofnął się do Gerony wraz z kolumną brygadyera Reyes, która mu pospieszyła z pomocą. Karliści zostawili małą tylko załogę w fortecy i udali się pod dowództwem Saballsa na zachód, aby zaatakować stanowczo Bergę, którą już od dawna blokują.

Z Kartageny nadeszły tu wreszcie pewne wiadomości. Wedle nich widoki rządu madryckiego nie są wcale świetne. Ostrzeliwanie od strony lądu sprawia oblężonym nieznaczne tylko szkody; wojska oblęgające zużyły już prawie wszystkie zapasy i czekają na nowy transport amunicyi z Madrytu. Od strony morskiej nie atakowano dotąd fortecy; obce okręty wojenne ustąpiły z Escombreras (tak się nazywa wązki wchód do portu, nad którym panują fortyfikacye) lecz admirałowie eskadry madryckiej oświadczyli na podstawie uchwały rady wojennej 1) że eskadra z powodu ognia dział fortecznych nie może wpłynąć do Escombreras; 2) że bombardowanie fortów z pełnego morza nie przynosi żadnej korzyści; 3) że eskadra na pełnem morzu nie może się zaopatrzyć w węgle. Z tego powodu pozostaje nieczynną w przystani, podczas gdy okręty kantonistów swobodnie komunikują się ze światem. Tak n. p. w nocy 3. b. m. przybył jeden parowiec powstańców do Cappalos na północ od Kartageny i zabrał około 50 wołów, które tamże były przygotowane.

Wskutek nowych klęsk w Nawarze i niepowodzeń pod Kartageną, wybuchło w Madrycie nieporozumienie między Castelarem a Salmeronem. Pierwszy skłania się do koncessyj na rzecz kantonistów, czyli skrajnej lewicy, życząc sobie załatwienia sprawy kartageńskiej w drodze ugody. Lewica zaś żąda, aby Pi y Margal wstąpił do gabinetu na miejsce Salmerona. — Jenerałowie Moriones w Nawarze, Ceballos pod Kartageną i Soler w Andaluzyi zażądali dymissyi. Jenerał Loma, komendant twierdzy St. Sebastian zdaje się porzucił zamiar odsieczy Tolosy i koncentruje wszystkie swe siły w Oyarzun, aby ztamtąd trzymać w szachu Lizarragę.“

Proces Bazain'a.

W dalszym ciągu swej mowy obwinia Pourcet Bazaina, że po odjeździe Régniera przestał się troszczyć o żywność, co tem więcej uderzało, ile że Bazaine wiedział dokładnie o stanie rzeczy; zarzuca mu dalej, że pozwolił na marnotrawienie zapasów, że nie dość wcześnie wprowadził racyonowanie i że jenerałów swoich i mieszkańców Metzu, którzy żądali wymarszu armii łudził czczemi obietnicami „Marszałek nie powziął ani jednej decyzyi któraby odpowiednią była sytnacyi a następstwem tego niedbalstwa było, jak panowie wiecie, że kazał ziarnem żywić konie, które chciał utrzymać dla wymarszu z Metzu. Zaprzeczył on później temu, spychając winę na intendanturę, lecz faktem jest że sam wydał to zarządzenie.

Tymczasem przypuszczenia marszałka nie spełniły się. Wbrew jego oczekiwaniom bronił się Paryż dalej, także na prowincyi organizowano obronę; Régnier nie wracał, a rząd pruski nie uwzględnił propozycyj zawartych w liście z 29. września. Dnia 7. paźdź. donosi jen. Coffinierès nyczelnemu wodzowi, że armia posiada chleba jeszcze tylko na 5 a ludość na 10 dni. Układy nie przyszły do skutku. Zapasy żywności wkrótce będą wyczerpane. Ostatni czas, aby odważyć się na krok stanowczy. Nadarza się ku temu pomyślna sposobność. Rząd Tourski sprowadził do Thionville zapasy żywności na dni 14. Marszałek został o tem zawiadomiony. Marszałek powinien był urządzić atak energiczny. Przygotowania do wycieczki były poczynione; lecz znów zawiodła nadzieja. Zamierzona operacya 7. października nie została wykonaną natomiast postanowiono ostatecznie zatrzymać armię pod Metzem. Jen. Pourcet stara się wykazać, że marszałek nie miał wcale zamiaru przedrzeć się do Thionville. Jeśli marszałek miał zamiar wycieczką z 7. paźdź. okazać, że wojska jego nie są już zdolne do boju, to zamiar ten nie powiódł mu się zupełnie, ponieważ żołnierze bili się tak dzielnie, jak dawniej. Następnie przechodzi komisarz rządowy do komunikacyj, jakie istniały między Bazainem a rządem obrony narodowej. Stara on się wykazać, że marszałek o wszystkiem musiał być zawiadomionym, że miał sposobność wysełania depesz do Tours i że wiedział o nagromadzonych w Thionville zapasach.

Z tego wszystkiego okazuje się, że Bazainowi nie brakło sposobności do korespondowania z rządem obrony narodowej, i że miał wiadomość o krokach tego rządu, czynionych na jego korzyść. Marszałek, powiada Pourcet, izolował się dobrowolnie, aby braku wiadomości użyć za pozór do rozpoczęcia rokowań, zresztą brak wiadomości nie mógł wywierać żadnego wpływu na wypełnianie obowiązków.

Komisarz rządowy przechodzi dalej do rozpoczęcia urzędowych rokowań z nieprzyjacielem. Cytuje pismo, które marszałek 7. paźdź. wystosował do komendantów korpusów z zapytaniem co sądzą o położeniu, i z zawiadomieniem, że zwoła ich później na naradę. List ten pisany przed dniem 7. paźdź. dowodzi, że marszałek nie miał wcale zamiaru przebić się przez linie pruskie. Do listu tego załączony był raport Coffiniéra, zawierający doniesienie, że żywność wystarczy jeszcze tylko na 5 dni. Marszałek pisał przytem do jenerałów, że udziela im do wiadomości ten raport, ponieważ naczelny wódz nie powinien przed swojem wojskiem mieć żadnych tajemnic. Jenerałowie nie wiedzieli jednak, że szef oszukuje ich i że zapewnienia jego miały jedynie na celu, wyłudzić od nich dokument, któregoby mógł później użyć na swoją obronę. Naczelny wódz, który powołał się na swój obowiązek nie tajenia niczego wobec swych jenerałów, nie zawiadomił ich jednak o swoich rokowaniach z Régnierem i Bismarkiem. Zataił przed nimi mianowicie, że ofiarował jenerałowi Stiehle kapitulacyę i że w Thionville znajdują się zapasy żywności. Pytając się jenerałów o zdanie, ukrył przed nimi część faktów, wskutek czego nie byli oni w stanie wyrobić sobie trafnego poglądu na rzecz.

Opowiada dalej Pourcet o przebiegu posiedzenia rady wojennej z 10. października, na którem postanowiono wysłać jenerała Boyer do głównej kwatery niemieckiej, aby wyjednał ile możności najlepsze warunki. Oświadcza on się przytem w ogóle przeciw radom wojennym, przytaczając zdanie Napoleona, że na takich radach zwykle najszkodliwsze zapadają uchwały.

Stara się następnie wykazać, że marszałek zwołał tę radę dlatego, aby odpowiedzialność zepchnąć na jenerałów. Podejrzenie to nasuwa fakt, że na tem posiedzeniu po raz pierwszy spisano i podpisano protokół obrad. Przypuszczać należy, że Bazaine już przed tem posiedzeniem ustnie albo pisemnie zawiadomiony był o warunkach niemieckich. Wypływa to z rozmowy jen. Boyer z merem miasta Bar le Duc, któremu Boyer powiedział, że jeździł do Wersalu aby wyjednać lepsze warunki. Musiały przeto po 29. wrześniu odbyć się nowe rokowania. Jen. Pourcet zarzuca marszałkowi także, że na owej radzie wojennej nie kazał odczytać wszystkich listów, jakie nadeszły od jenerałów. Między innemi pominięto energiczną odpowiedź marszałka Lebeuf i jen. L'Admirault, którzy domagali się wycieczki. Dalej krytykuje Pourcet protokół posiedzenia rady wojennej z 10. października

O godzinie 1¾ odraczają posiedzenie na 20 minut, poczem mówi dalej jenerał o radzie wojennej i tak rzecz swoją kończy: „Okazuje się z wszystkiego, że marszałek pragnie wciągnąć jenerałów za sobą, aby wspólnie z nim byli odpowiedzialni za kapitulacyę Co większa, usiłował on nadać radzie wojennej głos decydujący, aby uchodzić za wykonawcę jej woli. Do kierowania układami wyznaczył marszałek pierwszego swojego adjutanta, ponieważ Boyer, mianowany jenerałem z pułkownika, wedle regulaminu nie mógł już pozostać na tem stanowisku. Następnie wysłał pełnomocnika do Wersalu do króla pruskiego, zamiast do księcia Fryderyka Karola, jak był powinien uczynić. Nie możnaby było wytłumaczyć sobie tego nieprawidłowego postępowania, gdyby marszałek nie był poprzednio na radzie wojennej oświadczył, że pełnomocnictwo księcia nie było dość rozległem. Prawdziwą pobudką do tego kroku był fakt, że już probował układów za pośrednictwem księcia i że w Wersalu spodziewał się otrzymać lepsze warunki, niż w Corny.“ Komisarz rządowy przystępuje do podróży Boyer'a do Wersalu i komunikuje najprzód pismienne instrukcye, dane przez Bazain'a jenerałowi Boyer w celu utrzymania neutralności armii Metzu, mającej później stanąć na rozkazy francuzkiego zgromadzenia narodowego. Generał Pourcet poddaje ten akt długiej krytyce. Utrzymuje on, że jen. Boyer musiał otrzymać od Bazaina jeszcze inne ustne lub pisemne zlecenia, w przeciwnym bowiem razie mógłby po prostu układać się z księciem Fryderykiem Karolem, ten zaś telegrafować do Wersalu. Propozycye marszałka — mówi dalej — polegały więc na tem, aby przywrócić cesarstwo a armii Metzu użyć, dla zapewnienia Prusakom owoców ich zwycięztw. Daremnie usiłował marszałek, oszańcowawszy się poza swemi instrukcyami, dowieść, że nigdy nie myślał o stypulacyach, mogących zatamować obronę narodową. Czyż bowiem zapomniał, że cesarstwo runęło, że więc jego polityczne kombinacye tylko siłą mogłyby być w życie wprowadzone? Jakżeż mógł mówić o gwałtach i nieporządkach, skoro sam stał u progu wywołania wojny domowej, w której armia nadreńska walczyłaby po stronie najezdzcy i z bronią w ręku szłaby przeciw Francuzom, którzy się uzbroili, aby się potykać za niepodległość i wypędzić cudzoziemców. Było to ze strony marszałka

*

Bazain'a z pewnością szaleństwem przypuszczać, że wojsko pójdzie za nim po tej drodze, na którą cesarzowa mimo bolu nad głębokim upadkiem i mimo wygnania wzdragała się wstąpić."

Komisarz rządowy dodaje z przyciskiem, że instrukcye dane przez marszałka jenerałowi Boyer, nie odpowiadają uchwałom rady wojennej. Marszałek przekształcił nadto czysto wojskową missyę Boyera na polityczną. Postępując tak, wyszedł po za zakres roli wojskowego naczelnika i przekroczył swoje pełnomocnictwo.

„To co miał na celu — mówi dalej p. Pourcet — nie leżało z pewnością w interesie kraju. Obawę przed rozprężeniem społecznego ładu, czerpał z niemieckich dzienników, malujących Francyą najczarniejszemi barwami, podczas gdy byłby się mógł dowiedzieć z gazet francuzkich, że jakkolwiek tu i owdzie okazało się zamięszanie, wszystkie jednak stronnictwa były do oporu gotowe. Nie działał również marszałek i w cesarskim interesie, gdyż cesarzowa nie odpowiedziała na jego wynurzenia, dając mu tem poznać, że przenosi wygnanie nad restauracyę za pomocą wroga. Tylko więc osobista ambicya powodowała naczelnikiem armii nadreńskiej."

Że tak było w istocie, stara się Pourcet dowieść faktem, iż marszałek Bazaine dał instrukcye jenerałowi Boyer na dniu 12, sądząc, że Zgromadzenie narodowe zbierze się w dniu 16, chciał więc przeciw takowemu wystąpić. Jenerał Pourcet mówiąc o pobycie jenerała Boyer w Wersalu, wyraża zdanie, że nie musiano mu żadną miarą malować tak czarno sytuacyi, ponieważ mu równocześnie wręczył francuzkie dzienniki, między niemi Monitora, które położenia bynajmniej w takiem świetle nie wystawiały. Pourcet oświadcza nadto, że nie można przypuścić, jak utrzymuje Bazaine, żeby pan Bismarck nie żądał wydania fortecy, skoro już przed trzema dniami zapowiedział, że Metz i Strassburg muszą należeć do Niemiec.

Komisarz rządowy mówi następnie jeszcze dalej o układach między Bismarckiem a Bazainem i dochodzi do wniosku, że Boyer w sprawozdaniu swojem o rozmowach z p. Bismarckiem nie powiedział prawdy.

Posiedzenie przerywa się o godzinie 2³/₄. Po podjęciu rozpraw przystępuje Pourcet do posiedzenia rady wojennej z dnia 18 października, i mówi o znanych w niej zajściach.

KRONIKA.

○ **P. Antoni Ursprung** dyrektor ruchu koleji żelaznej Karola Ludwika udał się w skutek telegraficznego zaproszenia do Wiednia na pogrzeb ś. p. Dr. Herza Rodenau.

* **Ogień kominowy.** Tej nocy o g. pół do 3. wybuchł ogień w kominie kawiarni p. Antoniego Weinerta pod l. 24 przy ulicy Skarbkowskiej. Ogień stłumiła miejska straż ogniowa, zanim mógł szerokie przybrać rozmiary. Sygnału z wieży nie dano.

* **Nieznajoma kobieta.** We wtorek wieczór odstawiono do aresztów policyjnych kobietę pijaną, której nazwiska dowiedzieć się nie było można. Nazajutrz zostającą ciągle w stanie nieprzytomnym kobietę w skutek oznak cholerycznych odwieziono do szpitalu siostr Miłosierdzia, gdzie tego samego dnia życie skończyła. Przy nieboszczce znaleziono 13 złr. różaniec i wezwanie dla Michała Tarnowskiego.

* **Torbę podróżną** zgubił porucznik ułanów p. Aleks. Jarosz z Żółkwi, dnia 8. b. m. wieczorem w drodze z Łyczakowskiego na rogatkę żółkiewską. W torbie znajdował się mundur ułański i bielizna znaczona lit. R. B.

⁂ **Świętokradztwo.** W Chyrowie star. Staromiejskiem, w nocy z dnia 2. na 3. b. m. nieznajomi złoczyńcy dobyli się, wyłamawszy drzwi, do kaplicy rzym. kat., w której z powodu pogorzenia kościoła odprawia się codzienne nabożeństwo, a przeszukawszy sprzęty kościelne oraz poprzewracawszy świece zabrali ze sobą dwa małe dzwonki wartości 6 złr. Śledztwo sądowe i poszukiwania za złoczyńcami są w toku.

— **Z kasy oszczędności.** Z powodu rocznego zamknięcia rachunków, galicyjska kasa oszczędności dnia 24. grudnia r. b. we środę o godzinie w pół do 2giej z południa, przestanie na ten rok przyjmować i zwracać wkładki — a dnia 2. stycznia 1874 r. w piątek, działania tejże kasy zwyczajnym trybem znowu się rozpoczną.

— **Plan nauk następcy tronu** arcyksięcia Rudolfa z dniem 1. stycznia 1874 r. o tyle ma być zmienionym że w godzinach dotychczas poświęcanych studyom języków słuchać będzie arcyksiążę wykładów z gałęzi umiejętności czysto wojskowych Następca tronu, obdarzony niezwyczajną zdolnością co do nauki języków, mówi już obecnie płynnie językami niemieckim, francuzkim, angielskim, polskim, czeskim i węgierskim. W r. 1874 ukończy też arcyksiążę studya wyższe gimnazyalne i przejdzie na akademicki wydział prawa.

— **Okropny wypadek** na drodze żelaznej Karlsztadzko-Fiumańskiej d. 7. b. m., o którym doniosły telegramy, spowodowany został nagłem zerwaniem się wichru Bora, który na wysokiej grobli między stacyami Meja a Buccari zepchnął z szyn cztery wozy pociągu osobowego Wozy te stoczyły się z grobli i zostały zdruzgotane. Z podróżnych 21 osób poniosło lżejże lub cięższe skaleczenia, 3 było zabitych. Rannych odwieziono do Fiumy. Dodać należy że nieukształcona ludność okolic które droga żelazna Karlsztadzko-Fiumańska przecina dopuszczała się dawniej często zbrodniczych „igraszek", staczając na relsy bryły kamieni itp. aby mieć widowisko wykolejenia się pociągu! Tym sposobem nawet wyszedł był raz z szyn na tej linii pociąg towarowy, szczęściem bez gorszego wypadku. Maszyniści i palacze dziękowali za służbę nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za przejazd w tych stronach, rząd więc ustanowił tam straż nieustającą, i od dłuższego już czasu patrole wojskowe czuwają stale na odludnych przestrzeniach tej drogi. Tym razem przyroda wyłącznie, orkan gwałtowny spowodowały tę katastrofę.

— **Sarkofag granitowy Napoleona III.** o którym już nadmieniliśmy, sprowadzony przed dwoma tygodniami z Aberdeen do Chislechurst ustawiają właśnie w grobowcowej kaplicy Bonapartych w miejscowej katedrze. Kaplica ta przypomina pod względem stylu mauzoleum księżnej Kentu a po części także księcia małżonka panującej królowej Wiktoryi Alberta w Frogmore. Ściany jej zewnętrzne wzniesione zostały z kamienia z Bath, do ozdób użyto kamienia francuzkiego. W ogóle z wielkim gustem i starannością wykonano tę budowę w stylu czysto gotyckim. Prowadzi do kaplicy dwoje wejść, publiczne z kościoła i prywatne. Budowa z wszystkiemi szczegółami, wstawieniem kolorowych wspaniałych okien, drzwi itp. ukończoną będzie około świąt Bożego Narodzenia

— **O potworze** osobliwszym donosi paryzki *Figaro*. Jest to dziwotwór powstały z pokrzyżowania nienaturalnego między psem borsukiem a liszką. Ma dwa łby i dwa tułowy, psa i lisa, w biodrach zaś dwoje tych zwierząt zrosło się tak, że już organa pożywienia mają wspólne. Dziwna ta igraszka natury zdarzyła się na folwarku barona d'Arsac, gdzie oswojoną liszkę od młodu chowano wraz z psami Właściciel przesłał je w darze muzeum zoologicznemu paryzkiemu Dodać i to należy, że potwór żyje i rozwija się, a ponieważ jeden tylko ma organ pożywienia jednakowo go to zaspokaja czy psią czy też lisią paszczą przyjmuje pożywienie.

— **Romantyczny pojedynek** w czystym stylu siedmnastego stulecia zdarzył się przed kilku dniami w Paryżu. Na ulicy Clary zaturkotał nocą wykwintny powóz, stanął jakby na dane hasło przed kamienicą l 4., poczem wysiadło zeń pospiesznie czterech ichmościów i — zupełnie jak w czasach Ludwika XIII — dwaj z pomiędzy nich rozpoczęli natychmiast pojedynek żwawo krzyżując swe szpady, podczas gdy dwaj inni figurowali jako sekundanci. Zapaśnicy walczyli w zimowych paltotach, z cylindrami na głowie. Po chwili jeden z nich, ciężko ranny padł, wołając słabym głosem: „O! nędznik!" na co odpowiedział drugi: „Dość będzie z niego!" Wszystkie te szczegóły opowiedział na drugi dzień w komisaryacie dzielnicy dozorca domu pod l. 4, który zbudzony zgiełkiem na ulicy z okna swego pomieszkania był świadkiem całego zajścia, nie miał jednak odwagi wypaść na ulicę i rozbroić walczących ale wyszedł dopiero wtedy gdy już ani zapaśników, ani sekundantów nie było, stał tylko powóz próżny, zarzucony rozmaitemi dziennikami. Pobiegł więc świadek w sąsiednie ulice, lecz i tam nie znalazłszy nikogo, powrócił; tym razem wszakże i powozu już nie zastał. Inny zaś świadek widział właśnie, jak dwóch ichmościów z których jeden ranny, wsiadło do powozu, który potoczył się potem spiesznie w ulicę de Provence.

Notatki literacko-artystyczne.

— We wtorek wystąpiła pani Jakowicka po raz drugi w arcydziele Verdiego, *Rigollecie*. W operze tej widzieliśmy ją już dwukrotnie, i trudnoby nam było powiedzieć tą razą co nowego na jej pochwałę.

Publiczność przyjmowała ulubioną primadonnę z wielkim zapałem; szczególniej arya w akcie trzecim z barytonem, w którym okazała całą rozciągłość swego głosu, poruszając do głębi rzewnem łkaniem, wypadły nader świetnie P. Köhler wywiązał się ze swego zadania równie wybornie jak zwykle tak pod względem śpiewu, jak i gry.

P. Olski śpiewał po raz pierwszy partyę księcia a śpiewał ją czysto i dobrze; czuć tylko było jeszcze brak pewności siebie i zbyt urywane tony, mianowicie w ostatniej piosnce *La donna e mobille*, gdzie potrzeba było większego łączenia tonów.

P. Borkowski, co mu się zdarza rzadko, był jako bandyta wcale niezły, równie jak chóry panna Wajcówna i p. Koncewicz.

Kraków, 11. grudnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału filozoficzno-historycznego Akademii umiejętności. Przedstawiono na niem najdawniejsze akta grodzkie krakowskie, tudzież ciekawy zabytek sądownictwa polskiego z 16go wieku, odnoszący się do zabicia Lubrańskiego. Wydział powierza rozpatrzenie tych dokumentów komissyi historycznej, upraszając o objaśnienie pod względem prawniczym profesorów Bojarskiego i Burzyńskiego. Następnie przedstawiono obszerną pracę Dra Kętrzyńskiego ze Lwowa: „O narodowości polskiej w Prusiech zachodnich z czasów krzyżackich, studyum historyczno-etnograficzne," którą również odstąpiono komissyi historycznej do właściwego użytku. Nakoniec profesor Walewski czytał w dalszym ciągu: „Dzieje bezkrólewia po śmierci Jana III." (*Czas.*)

RADA MIASTA LWOWA.

(M) Po zagajeniu posiedzenia zdał sprawę p. prezydent miasta z przyjęcia, jakiego deputacya Rady miejskiej doznała u Najjaśniejszego Pana dnia 1. grudnia b. r. Najj. Pan przyjął wyrazy lojalności miasta z widoczną życzliwością, polecił podziękować za te objawy tudzież za fundacyę dobroczynną i dodał, że w nowszych czasach doznaje tyle objawów lojalności i przychylności dla siebie i dynastyi, z czego jest dumnym, ponieważ i sobie w tym względzie przypisuje pewną zasługę. Potem raczył Najj. Pan z każdym członkiem deputacyi z osobna rozmawiać, po czem audyencya się skończyła. Deputacya otrzymała na dzień następny zaproszenie na obchody uroczyste

Dalej oznajmia p. prezydent, iż Najdostojniejszy Arcyksiąże Jan Salwator raczył odwiedzić go w biurze i żegnając miasto złożył podziękowanie dla miasta za życzliwość i uprzejmość. Zostawił 200 złr. dla ubogich, przyczem p. prezydent miasta nadmienia iż Najdost. Arcyksiąże przez cały czas swego pobytu udzielał po 50 złr. miesięcznie dla ubogich.

Na wniosek X. Romaszkana Rada miejska wyraża swą wdzięczność za ten czyn przez powstanie.

Odczytał następnie pan prezydent oświadczenie pięćdziesięciu Radnych m. Lwowa, opuszczając ustęp dotyczący osoby jednego Radnego —, w którem to piśmie ci radni oświadczają, iż zważywszy, że dalszą abstencyą narazić by mogli miasto na dotkliwe straty, że wybór nowej Rady się zbliża a tem samem mandaty dotychczasowe się kończą, że dalej dobro miasta w pierwszym powinno stać rzędzie — do końca na swem stanowisku wytrwają.

Przedłożono prezydentowi wniosek, ażeby komissya budżetowa przy opracowaniu budżetu wstawiła do tegoż odpowiednią kwotę na dotacyę muzeum przemysłowego. Wniosek ten jako tyczący się budżetu został oddany komissyi budżetowej.

Na porządku dziennym były najpierw wnioski tyczące się wyborów nowej Rady miejskiej.

R. Błotnicki przedłożył Radzie następujące propozycye:

1. Na 6 tygodni przed przedsięwzięciem wyborów musi być wyłożoną lista wyborców, która może uledz zmianie w skutek reklamacyj Otóż reklamacye te rozstrzygać ma komissya z 4 radnych pod przewodnictwem prezydenta — którą wybrać mowca proponuje.

Wniosek ten przyjęto i wybrano do tej komissyi pp. Szwedzickiego, Turasiewicza, Wieczyńskiego i Rawskiego.

2. Według wniosku sprawozdawcy wybór miałby się odbywać w dniach 26. i 27. stycznia.

Przeciw temu zabrał głos wiceprezydent p. Madejski i wniósł poprawkę, aby tylko jeden dzień był przeznaczonym do aktu wyborczego.

Przy głosowaniu przyjęto poprawkę p Madejskiego.

3) Wybór odbędzie się w 6. salach.

4) Na cele wyborów udziela Rada miejska prezydentowi kredyt do 500 złr.

Miano następnie przystąpić do wyborów komisyi mającej wznowić rokowania z Towarzystwem gazowem

Dr. Zucker wniósł z uwagi, że z ukończeniem mandatów dotychczasowej Rady skończą się także mandaty tej komissyi, że przeto szkoda obecnie wybierać takową daremnie, aby wybór odroczyć aż do czasu po ukonstytuowaniu się z nowej rady.

W końcu nastąpiło załatwienie rekursów w sprawach budowniczych, których załatwiono kilkadziesiąt Referentami byli p. p. Sermak i Wierzbicki.

Koniec posiedzenia o 9¼ wieczorem.

(*M*) **Zgromadzenie towarzystwa zaliczkowego we Lwowie** odbyło się w ubiegłą Niedzielę w Sali Radnej pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego, w obecności notaryusza p. Szemelowskiego. Powodem zebrania było ukonstytuowanie się według nowej ustawy z 9. kwietnia 1873 l. 70 dz. u. p. o spółkach zarobkowych i gospodarczych.

P. Medvecky, członek dyrekcyi i kasyer towarzystwa wyłuszczył w krótkim zarysie historyę ustawodawstwa austryackiego dla stowarzyszeń i genezę najnowszej ustawy i przedstawia potrzebne zmiany statutu, aby towarzystwo mogło podchodzić pod nową ustawę które to zmiany są czysto formalnej natury.

Na wniosek Dr. Goldmana, za którym przemawia p. Romanowicz przyjęto nowe statuta ryczałtowo.

W skład nowowybranej Rady zawiadowczej weszli p: Aleksandrowicz Adolf, Bałutowski Franciszek, Chrzanowski Mieczysław Gologórski Antoni, Grelinger-Greliński Józef, Gross Piotr, Jaśkiewicz Kajetan, Justian Stanisław, Kostecki Maciej, Laskowski Franciszek, Łubinski Ludwik, Maly Karol, Młocki Alfred, Romanowicz Tadeusz, Skałkowski Tadeusz, Skwarczyński Paweł, Smutny Jan, Wieczyński Jan, Wild Karol Zagasilewicz Wincenty, Zbyszewski Wiktor.

Na temże samem posiedzeniu ukonstytuowała się Rada zawiadowcza wybierając prezesem p. Młockiego Alfreda, wiceprezesem p. Bałutowskiego, sekretarzem p. Skałkowskiego, zastępcą sekretarza p. Romanowicza. Wybrano dalej dyrektorem p. Pajączkowskiego zastępcą p. Malyego, kasyerem p. Zygmunta Medveczkiego, zastępcą kasyera p. Justiana, zastępcą kontrolora Dra Łubińskiego.

(*M*) **Towarzystwo do wydawania dzieł szkolnych i naukowych**, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zawiązało się we Lwowie w niedzielę dnia 7. b. m. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wydawanie własnym nakładem książek szkolnych i pomocniczych, tudzież dzieł i przyborów naukowych.

Na temże zgromadzeniu wybrani zostali do Rady nadzorczej Dr. Czerkawski Julian, Franke Jan, Dr. Gerstman Teofil, Dr. Kreutz Felix, Młocki Alfred, Olszewski Stanisław, Oskard Andrzej, Pajączkowski Józef, Dr. Pilat Tadeusz, Dr. Radziszewski Bronisław, Dr. Rodecki Czesław, Romanowicz Tadeusz, Dr. Samolewicz Zygmunt, Sawczyński Zygmunt, Dr. Solecki Łukasz, Dr. Stanecki Tomasz, Dr. Starkel Juljusz, Dr. Węclewski Zygmunt, Wild Karol, Dr. Wisłocki Władysław, Zajączkowski Władysław.

Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym p. Alfreda Młockiego.

Do Dyrekcyi wybrano, administratorem p. Franciszka Zimę, zastępcą p. Zbyszewskiego Wiktora, skarbnikiem p. Eugeniusza Wędrychowskiego, zastępcą tegoż p. Zygmunta Medweczkiego, kierownikiem literackim Dr. Bnorniego, zastępcą jego p. Dr. Józefa Żulińskiego.

Na posiedzeniu subskrybowano 117. udziałów do 25 zł.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu sejmu dalmackiego d. 11. bm. 10 członków mniejszości oświadczyło, że składa mandat. Odczytanie tego oświadczenia nie było dozwolonem, jako napisanego w tonie obrażającym godność sejmu. Sejm uchwalił wręczyć N. Panu adres z powinszowaniem 25letniej rocznicy wstąpienia na tron.

Pruska Izba deputowanych przyjęła 10. b m. w trzeciem czytaniu wniosek zniesienia stempla od dzienników, a nad wnioskiem Reichenspergera, by rząd wrócił do dawnego postępowania wobec kościoła katolickiego, przeszła do motywowanego porządku dziennego 288 głosami przeciw 95.

Prov. Corr. donosi, że akt oskarżenia przeciw arcyb. Ledochowskiemu jest już wygotowany i przedłożony zostanie bezzwłocznie trybunałowi kościelnemu.

Spen. Ztg. dowiaduje się, że projekt ustawy o ślubach cywilnych otrzymał zatwierdzenie cesarza.

Na posiedzeniu sądu wojennego w Trianon 10. b. m. po obronie Lachauda zabrał głos marszałek Bazaine i rzekł: „Mam dwa słowa na sercu: honor i ojczyzna! Służyłem memu krajowi 42 lat i nie wykroczyłem nigdy przeciw tej dewizie. Przysięgam przed Chrystusem że nigdy nie zdradziłem Francyi!"

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 12. grudnia. *Journal Officiel* donosi: Prezydent Mac-Mahon zmienił w sprawie Bazaina karę śmierci na dwudziestoletnie więzienie i uwolnił Bazaina od formalności ale nie od skutków wojskowej degradacyi.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. Grudnia.

Hotel Zorza:

Hr. Krasicki M., z Murow. — Hr. Krasicki E., z Laszek. — Hr. Potocki A., z Warszawy — Garapich St. z Olejowa. — Gliński W., z Rossyi. — Kęszycki M., z Dzwieniaczka. — Kozłowiecki Cz., z Maydann. — Szawłowski L., z Rossyi.

Hotel Angielski:

Czajkowski H., z Bóbrki. — Drohojowski I., z Woli Wysock. — Jełowicki W., z Myszkowic. — Kozłowski A., z Uhrynowa.

Hotel Europejski.

Podgórski B., ze Stanisławowa. — Sokołowski L., z Rossyi. — Urbański W., z Kostorowic.

Hotel Kuhna:

Potocki J., z Jawcza. — Potocki W. z Aradu. — Kniaziołnicki W. z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 11. Grudnia.

Ks. Adam Poniński do Dobrostan. — Hr. Dembiński Z., do Nienadowa. — Br. Horoch S., do Mcrańca. — Laskowski L., do Głogowa. — Karpoff M., do Krakowa. — Mierzeński W., do Baryłowa. — Skawiński W., do Królestwa.

— *Wykaz osób zmarłych* od 20. do 30 Listopada 1873. Nr. 1. Paulina Haluszczak l. 5/12 dziecię dozorcy w Brygidkach na ospę. Roza Blume Weintraub l. 36 żona handlarza na zapalenie płuc. Agatha Lindmerer l. 22 żona kupca na gorączkę połogową. Rifke Engelkreis l. 18 żona kupca na gorączkę połogową. Mojżesz Salamon Einband l. 4/12 dziecię zarobnika na ospę. Wiktorya Wierzchowska l. 44 żona właściciela dóbr na zapalenie opłucnej. Alojza Kunz l. 53 szwaczka na zapalenie nerek. Majer Hersch Fuhrmann l. 54 szynkarz na wodną puchlinę. Alojzy Engelmann l. 7 syn woźnego bankowego na prochnienie kości. Helena Tustanowska l. 28 córka dzierżawcy na apopleksyę płuc. Jan Janiszła l. 20 czeladnik ślusarski na różę. Marcin Rafalski l. 51 majster szewski na udar mózgowy. Helena Ródkiewicz l. 33 artystka dramatyczna na gruźlicę płuc. Oswald Widmann l. 41 bez zatrudnienia na obłądz porażenia. Julian Neumann l. 33 czeladnik mielnicki na suchoty płuc. Mendel Karpel l. 55 faktor na chorobę Brigtha. Anna Remzakowska l. 65 wdowa po szewcu na udar mózgowy. Amalia Kondracka l. 9/12 dziecię kelnera na ospę.

(Dokończenie nastąpi.)

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12. Grudnia 1873.

Barometr 740·4 mm. Psychometr suchy + 1·0°C Psychometr wilgotny + 0.8°C. Prężność pary 4.6 mm Wilgoć 95 Zachmurzenie 10 Wiatr W5 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Uwaga. —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa 9 g. 57. m. rano. 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8 g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4 g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano. 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 50. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Stryja		„	12	minut	30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj		„	12	„	—	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„	8	„	45	wieczór
	„ Brzeżan		„	7	„	—	„
	„ Sokala	(pakunkowa)	„	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala	(pakunkowa)	codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan		„	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 11. Grudnia 1873.

Opróca kuponu bież.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	78	75	79	50
„ „ 4-prc. w. a.	71	75	72	50
Banku hipoteczn. gal.	81	50	82	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	75	25	76	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety				
Dukat holenderski	5	33	5	42
„ cesarski	5	35	5	43
Napoleond'or	9	05	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	20	9	35
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	53	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71
Srebro	108	—	109	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. Grudnia 1873.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w srebrze	74 15	74 25
„ „ w banku	69.95	70.05
Losy z r. 1839 całe	290.—	295.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97,—	98.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103,50	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.50	110.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25.50	26.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	73.—	73.50
Galicyi	74.75	75.50
Niższej Austryi	96.50	—.—
Siedmiogrodu	74.—	74.75
Węgier	77.—	77.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	140.—	14 .50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.—	241.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	890.—	900.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1010.—	1012.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	527.—	529.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	231.—	232.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	2100.—	211[illegible].—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.—	233.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	141.50	142.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	340.—	341.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	174.25	175 25
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.25	94.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.25	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	81.—	82.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	9[illegible].—	90.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.75	91.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.25	81.75
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	104.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.50	—.—
„ „ „ „ III.	96.50	—.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.—	77.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	34.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	70.—	71.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.50	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	89.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	20.50	21.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.50	23.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ 50 zł. w. a.	—.—	56.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.—	20.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.50	95.80
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.80	96.—
Hamburg za 100 M. B.	56.10	56.20
Londyn za 10 ft. szt.	113.65	114.—
Paryż za 100 fr.	44.90	45.05
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.40	5.41
Korona	—.—	—.—
20frankówka	9.10	9.11
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.75	109 —

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 11. Grudnia.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	74	50
Losy z 1860 roku	102	90
Akcye banku wiedeńskiego	1008	—
„ „ kredytowego	239	50
Londyn 10 funtów szterlingów	113	50
Srebro	108	90
Napoleond'or	9	10
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3604 1—3) **Edykt.**

Nr. 25852. C k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola Dobrowolskiego, z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci tegoż spadkobierców, że przeciw niemu:

1) p. Katarzyna Kalinowska, pod dniem 14. Września 1873 l. 23844 o zapłacenie sumy 2000 zł. w. a. z pn.

2) p. J. N. Offen pod dniem 12. Września 1873 l. 23700 o zapłacenie sumy 300 zł. w. a. z pn.

3) p. Pinkas Bauminger pod dniem 12. Września 1873 l. 23701 o zapłacenie sumy wekslowej 450 zł. w. a. z pn.

4) p. Emanuel Bauminger pod dniem 12 Września 1873 l. 23698 o zapłacenie sumy 250 tal. pr.

5) p. J. N. Offen pod dniem 12. Września 1873 l. 23699 o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. w. a. z pn

6) p. J. N. Offen pod dniem 12. Września 1873 l. 23703 o zapłacenie sumy wokslowej 900 zł. w. a. z pn.

pozwy wnieśli, w załatwieniu tychże pozwów nakazy zapłaty sum zaskarzonych i ostrzeżenia hipoteczne dozwolone zostały.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Karola Dobrowolskiego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępywania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Lisowskiego kuratorem a jego zastępcą adw. Dr. Blatteisa ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonych sporach poczynił zarzuty, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego zastępcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi krajowemu doniósł, w ogóle, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 15. Listopada 1873.

(3606 1—3) **Edykt.**

Nr. 5223. C. k. Sąd powiat. miejsk. del. w Tarnopolu, podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę praes. 22. Maja 1872. l. 3194. przez Fany Wolkenberg urod. Weintraub, Beile Sygal urod. Weintraub i Sime Fleischman urod. Weintraub, został tychże brat Chaim Weintraub syn Izaaka Weintrauba urodzony w Tarnopolu 1824., były kapral 58. pułku piechoty, który na dniu 20. Czerwca 1849. w potyczce pod Zsygard znikł, za zmarłego uznanym, i że postępowanie spadkowe po tym ma bydź wprowadzone.

Tarnopol dnia 6. Listopada 1873.

(3607 1—3) **Edykt.**

No. 4030. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości, że dnia 23. Lutego 1873 zmarł w Taniawie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia włościanin Senio Kościów, zostawiwszy spadek nieruchomy. Ponieważ pobyt Dmytra Kościow, syna spadkodawcy, sądowi wiadomym nie jest, przeto wzywa się tegoż Dmytra Kościow, by wciągu jednego roku licząc od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił do sądu i względem spadku, złożył oświadczenie, w przeciwnym bowiem razie spadek ten z spadkobiercami, którzy już się zgłosili, oraz z kuratorem Iwanym Kabalem, dla zachowania praw Dmytra Kościowego tymczasowo ustanowionym pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 29. Października 1873

(3616) **Kundmachung.**

Z. 18086. Vom Samborer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß in das Handelsregister für Einzelnfirmen die Firma „Jos. H. Altmann" zum Betriebe der Petroleum- Paraffin- Paraffinkerzen und Seifenfabrik Drohobycz Galizien eingetragen worden ist.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Sambor, den 19. November 1873.

(3617) **Edykt.**

Nr. 15179. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że firma H. Sanocki do prowadzenia handlu korzennego i galanteryjnego w Zaleszczykach w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Firmę prowadzący jest p. Henryk Sanocki.

Tarnopol, dnia 26. Listopada 1873.

(3619 1—3) **Edykt.**

Nr. 5406. C. k. sąd powiatowy w Brzesku, w celu zaspokojenia pretensyi Majera Nierenbergera w kwocie 26 zł. w. a., zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy gospodarstwa włościańskiego pod nr. 46 w Okocimie położonego, nie będącego przedmiotem ksiąg gruntowych, stanowiącego własność Antoniego i Maryanny Stasów, która to licytacya w tutejszym sądzie w terminach: 15. Stycznia, 29. Stycznia i 26. Lutego 1874 roku, zawsze o godzinie 9. rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

1. Na 1. i 2. terminie połowa tej realności sprzedaną być może tylko za cenę szacunkową luq powyżej takowej, na 3. terminie zaś i poniżej tej ceny.

2. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 600 zł. w. a.

3. Każdy licytant nie wyjmując egzekucyę popierającego, obowiązany jest złożyć wadyum 60 zł. w. a. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej.

4. Nabywca obowiązanym będzie całą cenę kupna z wliczeniem złożonego wadyum —w 14. dniach po prawomocności rezolucyi akt dokonanej licytacyi do wiadomości przyjmującej — do depozytu sądowego złożyć. poczem mu połowa powyższej realności w posiadanie oddaną, tudzież dekret dziedzictwa wydanym zostanie.

5. Nabywcy niedotrzymującemu warunku poprzedniego przepada wadyum, a nadto tenże za szkody wyniknąć mogące całym swym majątkiem będzie odpowiedzialnym i na jego koszt i niebezpieczeństwo nastąpi relicytacya powyższej połowy realności w jednym terminie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzesko, dnia 26. Listopada 1873.

(3624 1—3) **Edykt.**

Nr. 2942. W skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 25. Czerwca 1873 l. 5457, c. k. sąd powiatowy w Nadwórnej celem przymusowego ściągnienia sumy wekslowej 1268 zł. w. a. wraz z odsetkami po 6% od 16. lipca 1861 liczyć się mającemi, tudzież kosztów sporu w kwocie 10 zł. 12 cent. i kosztów egzekucyi w kwotach 9 zł. 22 ct, 9 zł. 8 ct. i 14 zł. 25 ct. w. a. przyznanych, rozpisuje przymusową publiczną licytacyę realności pod n. k. 2 w Nadwórnej położonej, do masy spadkowej po Chaimie Natanie Hirsch należącej, na rzecz Kiwy Hirsch i Eyzyka Bursztyn mającą się odbyć w tutejszym sądzie w trzech terminach, t j. 16. Stycznia, 20. Lutego i 27. Marca 1874, każdą razą o 9. godzinie zrana pod następującemi warunkami:

1. Do przymusowej licytacyi realności pod l. 2 w Nadwórnej położonej, wyznacza się 3 termina z tem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową wywołaną, lub też wyżej takowej, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę, chociażby niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności, a mianowicie 5645 zł. w. a.

3. Każdy chęć kupienia mający, obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej kwotę 564 zł. 50 ct. w. a. w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności lub nareszcie w listach zastawnych gal tow. kred. z kuponami, lub nakoniec w obligacyach indemnizacyjnych okręgu lwowskiego z kuponami, te jednak listy zastawne i obligacye wedle najniższego ostatniego kursu w urzędowej Gazecie lwowskiej umieszczonego, nigdy jednak wyżej ich nominalnej wartości tytułem wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. To wadyum zostanie nabywcy w pierwszą połowę ceny kupna wliczone, innym zaś licytantom po skończonej licytacyi natychmiast zwrócone.

4. Nabywca obowiązanym będzie pierwszą połowę ceny kupna, w którą złożone przez niego wadyum wliczone będzie, natychmiast po odbytej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotowych pieniądzach złożyć, a jeśliby to wadyum w listach zastawnych lub w obligacyach indemnizacyjnych było złożone, takowe na gotówkę przemienić, drugą zaś połowę ceny kupna obowiązanym będzie nabywca najdalej do dni 14. po prawomocności uchwały sądowej przedsięwziętą licytacyę potwierdzającą, do depozytu sądowego w gotówce złożyć.

5. Skoro kupiciel ustępowi 4. niniejszych warunków w zupełności zadość uczyni. wydanym mu zostanie dekret własności nabytej realności i zarazem fizyczne posiadanie takowej sądownie, nie czekając nawet jego zgłoszenia oddane mu będzie.

6. Gdyby kupiciel warunkami 4. zadość nie uczynił, a mianowicie, gdyby natychmiast po odbytej licytacyi pierwszą połowę ceny kupna do rąk komisyi licytacyjnej w całości nie złożył, natenczas ma być natychmiast przez tę samą komisyę licytacyjną, dalsza licytacya tej samej realności na koszt i stratę wiarołomnego nabywcy przedsięwziętą, przy której realność ta za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Gdyby jednak kupiciel drugiej połowy ceny kupna w należytym czasie nie złożył, natenczas na żądanie jednej ze stron interesowanych, bądź właściciela, bądź też egzekucyę prowadzącego, rozpisaną zostanie na kosz i stratę wiarołomnego kupiciela relicytacya tej nabytej przez niego realności. Ta licytacya odbędzie się tylko w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę. Tak w pierwszym jak w drugim wypadku odpowiada wiarołomny kupiciel za wszystkie szkody i straty nietylko złożonem wadyum ale także całym swym majątkiem.

7. Egzekucyę prowadzącym pp. Eizyk Bursztym i Kiwa Hirsch wolno jest nawet bez złożenia wadyum licytować, a gdyby się przy licytacyi utrzymali, ich płynu wierzytelności na tej realności ciężące z odpowiednią częścią ceny kupna skompenzować inne wierzytelności do zapłaty na siebie przyjąć, a resztującą cenę kupna w dniach 30 po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej, do depozytu sądowego złożyć.

8. Od dnia odebrania fizycznego posiadania nabytej realności, obowiązanym będzie kupiciel wszelkie podatki ciężary gminne i inne gruntowe sam ponosić.

9. Taksę od nabycia własności kupiciel sam z własnych funduszów zapłacić jest obowiązanym.

Wyciąg tabularny, tudzież akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane lub w odpisie podjęte.

Przeprowadzenie tej licytacyi i przedłożenie dotyczącego protokołu wraz z uzyskaną ceną kupna porucza się c. k. kancelíście p. Uliczce.

W razie, gdyby ta realność przy pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułatwienia lżejszych

warunków licytacyjnych termin na 5. Marca 1874.

O czem się świetna c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie, imieniem wysokiego skarbu jako tabularnngo wierzyciela Kiwy Hirscha i Eizyka Bursztyna wierzycieli tabularnych, nieobjętą masę spadkową Chaima Natana Hirscha przez kuratora adwokata Skałkowskiego we Lwowie i c. k. urząd podatkowy w Nadwórnej, wreszcie tych wierzycieli tabularnych, którymby uchwała niniejsza w należytym czasie doręczoną nie została, lub którzyby po dniu 8. Listopada 1872 do tabuli weszli, przez kuratora w osobie p. Jakóba Hirscha w Nadwórnej ustanowionego, uwiadamia i przez edykta ogłasza.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 31. Października 1873.

(3625 1—3) **Edykt.**

No. 35426. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu przez Annę Szkotnia na własną ordrę w Winnikach dnia 1. Stycznia 1872 na sumę 100 złr. w. a wystawionego 19. Stycznia 1873 w Winnikach płatnego, przez Jędrzeja Harapa z Winnik akceptowanego, a według twierdzenia Anny Szkotnia przypadkowo zgubionego, aby takowy w 45. dniach, od trzeciego ogłoszenia tegoż edytku gazetą lwowską c. k. sądowi przedłożył, inaczej na żądanie Anny Szkotnia ten weksel za amortyzowany uznany będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 18. Czerwca 1873.

(3626) **Obwieszczenie.**

No. 31409. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestrów handlowych dla spółek handlowych:

1) iż Galicyjskie Towarzystwo parcellacyi i budowy zostało w skutek uchwały Ogólnego Zgromadzenia akcyonaryuszów z d. 11 Listopada 1873 rozwiązanem,

2) iż firma Towarzystwa likwidacyjna opiewać będzie „Galicyjskie Towarzystwo parcellacyi i budowy w likwidacyi, a po niemiecku:

„Galizische Parcellirung- und Baugesellschaft in Liquidation;"

3) iż likwidatorami mianowani są: Bronisław Lasocki, Ludwik Jędrzejowicz, Dr. Franciszek Piekosiński, którzy firmę likwidacyjną w ten sposób podpisywać będą:

B. Lasocki, Ludwik Jędrzejowicz, Dr. F. Piekosiński.

Kraków 2 Grudnia 1873.

(3627 1—3) **Edykt.**

No. 15197. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszym niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Barbasza, że na dniu 23 Marca 1871 zmarła w Tarnopolu matka tegoż Etel Barbasz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, i że dla niego kurator w osobie Mojżesza Barbasza został ustanowiony.

Wzywa się zatem Izaka Barbasza aby w przeciągu roku oświadczył się o spadek albo pełnomocnika ustanowił, inaczej spadek przyjętym będzie przez kuratora a należący się jemu spadek zostanie zarachowanym dla niego tak długo dopóki nie nastąpi dowód o śmierci jego lub ogłoszenie za zmarłego.

Tarnopol dnia 24 Listopada 1873.

(3628 1—3) **Edykt.**

No. 6048. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia wszystkich wierzycieli na dobrach Olesko z Terebiczem zabezpieczonych że Eleonora Zagórska Eustach Zagórski i Jadwiga z Zagórskich br. Brunicka w celu przekazania kapitału indemnizacyjnego za zniesione powinności poddańcze dóbr Olesko z Terebiczem orzeczeniami z dnia 14. Listopada 1858 l. 155 z dnia 14. Listopada 1855 l. 1554 i 11 Czerwca 1859 l 2256 w kwotach 1122 złr. 50 ct i 492 złr. 55 ct. m. k. przyznanego o wprowadzenie postępowania sądowego prośbę wnieśli. — Wzywa się więc wszystkich wierzycieli, ażeby swoje wierzytelności na dobrach Olesko z Terebiczem zabezpieczone albo ustnie przy komisyi w tym celu ustanowionej, albo pisemnie przez protokół podawczy w tutejszym sądzie obwodowym najdalej do dnia 15. Grudnia 1855 włącznie zgłosili.

Zgłoszenia te mają zawierać dokładne podanie imienia i przezwiska tudzież miejsce pobytu zgłaszającego, w danym razie tegoż pełnomocnika, który się pełnomocnictwem legalizowanem i prawnemi wymogami zaopatrzonem wykazać ma, dalej podanie żądanej należytości hipotekowanej tak co do kapitału, jak i odsetków, o ile tym równe z kapitałem prawo zastawu przysłuża, z wykazaniem miejsca tabularnego do żądanej wierzytelności odnoszącego się. Jeżeliby zgłaszający po za okręgiem tutejszego sadu obwodowego przebywał ma zarazem podać pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał inaczej takowe przez pocztę do zgłaszającego wysłane zostaną, z równym prawnym skutkiem, jak gdyby takowe zgłaszającemu do rąk własnych doręczono zostały, wierzyciele którzyby swoje pretensye w terminie powyższym nie zgłosili, nie będą więcej przy terminie do tej rozprawy z stronami interesowanemi wyznaczyć się mającym słuchani, i tak uważani jakoby na przekazanie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w miarę przysłużającego pierwszeństwa zezwolili, zarazem tracą także wszelkie prawa zarzutów i środków prawnych naprzeciw ugodzie, któraby w myśl §. 5 patentu z dnia 25. Września 1853 między stronami zgłaszającemi stanąć mogła, jeżeli pretensye ich w miarę pierwszeństwa tabularnego im przysłużającego na kapitał indemnizacyjny przekazane, albo wedle §. 27. patentu z dnia 8. Listopada 1853 przy gruncie pozostawione zostały.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Złoczów dnia 17. Września 1873.

(3629 1—3) **Edikt.**

Z. 6898. Vom k. k. Bezirksgerichte Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung pr 70 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen vom 20. Maj 1868 der Gerichtskosten pr 5 fl. 37 kr., der Exekutionskosten pr 1 fl. 87 kr., 3 fl. 26 kr., 2 fl. 17 kr., und der gegenwärtigen Kosten pr 14 fl. 54 kr. ö. W. die exekutive Feilbiethung der den Schuldnern Erben des Jona Schaller gehörigen, einen Tabularkörper bildenden Grundtheiles sub CNr. 395 Stadt in Kołomyja, nach den vorgelegten Lizitationsbedingungen bewilligt; zur Vornahme derselben werden drei Termine u. z auf den 22 Dezember 1873, den 22. Jänner 1874 und den 20 Februar 1874 jedesmahl um 10 Uhr Früh mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität nur über oder um den Schätzungswerth veräußert werden wird, falls dieselbe bei dieser drei Terminen nicht veräussert werden konnte, wird zur Einvernahme der Gläubiger hinsichtlich der zuzustellenden erleuchtenden Lizitationsbedingungen der Termin auf den 20. März 1874 um 9 Uhr Früh und sodann der 4te Termin auf den 22. April 1874 um 10 Uhr Früh bestimmt, bei welchem diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Wozu die Kauflustigen vorgeladen, und denselben freigelaßen die Lizitationsbedingungen in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Kolomea, 20. September 1873.

(3630 1—3 **Edict.**

Z. 8151. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Josel Hober pr. 65 fl. ö. W. sammt Zinsen von 4 fl. monatlich vom 10. Juli 1872 angefangen, der Exekutionskosten pr 4 fl, 1 fl. 36 kr., 2 fl 2 kr, 2 fl 36 kr. und 5 fl. 50 kr. ö. W. die executive Feilbiethung der dem Schuldner Gabriel Lutnik gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden, in Kolomea sub CN. 591 Nadwornaer Vorstadt liegenden Realität nach den beigebrachten Lizitationsbedingungen bewilliget, hiezu werden drei Termine, u. z. auf den 31. Dezember 1873, den 29. Jänner 1874 und den 26. Februar 1874 jedesmahl um 10 Uhr VM. mit dem Beisatze bestimmt, daß diese Realität bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe wird veräußert werden.

Wozu die Kauflustigen eingeladen werden, mit dem Bedeuten daß die Lizitationsbedingungen und das Schätzungs-Protokoll hiergerichts eingesehen werden kann.

K. k. Bezirksgericht.

Kolomea, 9 November 1873.

(3631 1—3) **Edykt.**

Nr. 3435. C. k. sąd w Turce zawiadamia niniejszem Prokopa Motyczak z obecnego miejsca zamieszkania niewiadomego, iż celem doręczenia nakazu zapłaty z dnia 3. Marca 1873 l. 731 na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego o zapłacenie 100 zł. w. a. z pn. przeciw niemu wydanego, p. Semiona Syhlanek gospodarza z Dniestrzyka dubowego kuratorem ustanowiono, któremu niniejszem zawezwany potrzebną do wniesienia zarzutów informacyę udzielić, lub innego zastępcę obrać i takowego sądowi przedstawić ma.

C. k. sąd powiatowy.

Turka, dnia 10. Listopada 1873.

(3635 1—3) **Edykt.**

Nr. 65012. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem pp. Adama Korczak Gorajskiego i Józefę z Gorajskich hr. Skorupkową, że na dniu 10 Listopada 1873 do l. 65012 Dawid Kohen przeciw nim wniósł pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 584 2/4 we Lwowie położonej obowiązków Samuela Galla Dom. 122 pag. 311 n. 85 on. ad b. c. na rzecz ś. p. Józefa Korczak Gorajskiego intabulowanych, który to pozew uchwałą z dnia dzisiejszego do ustnej rozprawy dekretowany i do takowej termin na dzień 19. lutego 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczony został

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, ustanawia sąd dla tychże kuratora w osobie adw Dr. Przesmyckiego z substytucyą adw. Dr. Pasławskiego, z którym spór powyższy zostanie przeprowadzony.

O tem zawiadamia sąd nieobecnych i z miejsca pobytu niewiadomych pp. Adama Korczak Gorajskiego i Józefę z Gorajskich hr. Skorupkową niniejszym edyktem z zawezwaniem, by albo osobiście w sądzie się stawili, swoje dowody ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę ustanowili i takowego sądowi wymienili, inaczej skutki, jakieby z zaniedbania wypadły sami sobie przypiszą. Zresztą poleca sąd pozwanym, by stronie przeciwnej tego, któremu dalsze postanowienia sądu w tej sprawie doręczone być mają wskazali, gdyż takowe w przeciwnym razie pierwpozwanemu, lub gdyby nie ten lecz współpozwana na skargę odpowiedziała, odpowiadającej będą doręczone.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 16. Listopada 1873.

(3698 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

No. 9533 Celem obsadzenia dwóch posad radców rachunkowych Namiestnictwa w randze VIII. klasy i płacą odpowiednią tej klasy i płacą odpowiednią tej klasie w raz z dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs po 31. Grudnia 1873 r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum c. k Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 9 Grudnia 1873.

(3701 1—3) **Obwieszczenie.**

No. 5655. Celem wydzierżawienia propinacyi w dwóch sekcyach dóbr skarbowych Kałuskich na okres od 1. stycznia 1874 do końca grudnia 1876 odbędzie się dnia 23. grudnia 1873 o godzinie 10. przed południem w c k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya powtórna przez oferty pisemne.

Dzierżawa obejmuje sekcye II. (Mościska) z ceną wywołania 754 złr. i sekcyę XIV. Berłohy, Kamień) z ceną wywołania 686 złr.

Oferty pisemne należycie wystawione, zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnieść w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej 22. grudnia 1873 do godziny 6 wieczorem.

Warunki licytacyi można przejrzeć tutaj.

Z c. k. galic Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 8 Grudnia 1873.

(3706 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 21349. C. k. pow. Dyrekcya skarbu w Krakowie podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i mięsa w Wadowickim okręgu dzierżawnym na rok 1874 a warunkowo na rok 1875 i 1876 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 22. Grudnia 1873 przed południem.

Cena wywołania 4500 złr. a poręczne 450 zł.

Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu do dnia 21. grudnia 1873, godziny drugiej po południu.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

Kraków 8. grudnia 1873.

(3576 3—3) **Edykt.**

No. 7516. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Michałowi Czuchrajowi o zapłacenie sumy 375 złr. 3 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 35 i 34 w Brzegach w dniu 10 lutego 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 18. grudnia 1872 do l. 10477 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1 Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 375 złr. 3 ct. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. października 1873.

(3577 3—3) **Edykt.**

No. 7655. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Pawłowi Decyk i Annie Decyk o zapłacenie sumy 392 zł. w, a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 3 w Brzegach w dniu 12. lutego 1874 o godzinie 10 zrana pod warunkami edyktem z dnia 18. grudnia 1872 do l. 10479 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 80 złr. w. a a realność sprzedać się mająca nawet po niżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. października 1873.

(3578 3—3) **Edykt.**

No. 7692. C k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Pawłowi Hnatyszakowi. o zapłacenie sumy 588 złr. w. a. z pn odbędzie się licytacya realności l. k. 28 w Brzegach w dniu 26 stycznia 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami edyktem z dnia 18. Grudnia 1872 do l. 10 480 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 100 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2 Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. października 1873.

(3572 3—3) **Edykt.**

No 9424. C k. sąd powiatowy m. d. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Iwanowi Herycz yn o zapłacenie sumy 200 złr. ct. a. w. z pn. odbędzie się licytacya realności pod l k. 22 w Wykotach w dniu 12. stycznia 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 30 kwietnia 1873 do l. 1452 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 200 złr. a w. a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako Vadyum złożyć się mające, wyznacza się 10% od sumy wywołania.

Z c. k. sądu powiatowego m d.

Sambor 29 października 1873.

(3574 3—3) **Obwieszczenie**

No. 14 253. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu czyni niniejszem wiadomo, że na zaspokojenie wywalczonej przez p. Kajetana Torosiewicza przeciw p. Karolinie z Witkowskich Słoneckiej wyrokiem t. s. z dnia 30. Września 1871 l 9663 sumy 525 złr. w. a. z procentem po 5% od 25. lipca 1851 bieżącym i kosztami sporu w ilości 21 złr. 14 ct. w. a. ustanowionych przymusowa sprzedaż 1/12 części sumy 100.000 złp. czyli 10.000 złr. m k. na dobrach Hołowczyńce na rzecz Karoliny z Witkowskich Słoneckiej wpisanej, na jednym terminie licytacyjnym t. j. dnia 22 stycznia 1874 o 10 godzinie przed południem odbędzie się z tem, że sprzedać się mająca część sumy 10 000 złr. m. k. i niżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych ogłoszone edyktem tu sądowym z 4. sierpnia 1873 l. 9663 pozostaje niezmienioną.

Tarnopol dnia 24. listopada 1873.

(3501 3—3) **Kundmachung.**

Z 11871/1732. Von Seite des k. k. Ackerbau-Ministerium wird bekannt gegeben, daß die nachbenannten Pepiniere Hengste gegen nachbezeichneten Sprung-Taxen während der Deckperiode 1874 zur Belegung der Privatstuten werden zug lassen werden; und zwar:

Im k. k. Staatsgestüte Radantz.

Outremer Braun, geboren 1867 von Vermouth aus der Ouverture von Tipple Cider oder Silvia deckt Vollblutstuten zu 40 fl., Halblutstuten zu 20 fl.

Delaville	deckt zu	10	fl.
Filon d'Or	" "	10	"
Nec plus ultra	" "	10	"
Orgon	" "	10	"
Cenerie	" "	10	"
Young Norfolk Phenomenon	deckt zu	10	fl.
Young England	" "	10	"
Saglavi Original Araber	" "	20	"
Hafiz " "	" "	20	"
Mustapha " "	" "	20	"
Dahoman IV Araber Vollblut	" "	10	"
Dahoman III	" "	10	"
Schagya II	" "	10	"
Favori	" "	10	"

Die Anmeldung von Stuten zu den einzelnen Deckhengsten, wolle bis zum Eintritte der Sprungzeit bei der Gestüts-Direktion eingebracht werden.

Die Unterkunft der Stuten wird im Gestüte unentgeltlich besorgt, die Fourage nach den Durchschnitts-Marktpreisen berechnet.

Außer dem Sprunggelde sind für jede Stute 5 fl. für die Mannschaft des Gestütes zu erlegen. Die Wartung der Stuten muß durch eigene Leute besorgt werden.

Alle sonst etwa erwünschten weiteren Auskünfte werden durch die Gestüts-Direction bereitwilligst ertheilt.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien, im November 1873.

(3583 2—3) **Edykt.**

No. 8919. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Hryciowi Sawkowemu, o zapłacenie sumy 250 złr. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 12 w Łanowicach w dniu 4. Lutego 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1872 do l. 10902, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 250 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza sią 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 11. Października 1873.

(3582 2—3) **Edykt.**

No. 8897. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Janowi Kikajło, o zapłacenie sumy 191 złr. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 62 i 63 w Łanowicach w dniu 5. Lutego 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1872 do l. 10901, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 191 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 10. Października 1873.

(3581 2—3) **Edykt.**

No. 8727. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Wawrzyńcowi Jaszczyszenemu, o zapłacenie sumy 191 złr. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 17 w Łanowicach w dniu 28. stycznia 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1873 do l. 10898, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 191 złr. w. a. a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. Października 1873.

(3580 2—3) **Edykt.**

No. 8513. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Michałowi i Feśki Borsukom, o zapłacenie sumy 191 złr. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 15 w Łanowicach w dniu 29 stycznia 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1873 do l. 10894, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 191 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. Października 1873.

(3579 2—3) **Edykt.**

No. 7758. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Janowi Hawrylowemu, o zapłacenie sumy 294 złr. w. a. z pn odbędzie się licytacya realności l. k. 74—75 w Łanowicach w dniu 9 Lutego 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 18. Grudnia 1872 do l. 10481, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 100 złr. w. a. a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. Października 1873.

(3384 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 141. Wydział tarnowskiej izby adwokatów ogłasza niniejszem, stosownie do §. 21 ust. adw., że p. Dr. Ludwik Kapiszewski adwokat w Tarnowie, tutejszemu Wydziałowi dnia 4. Listopada 1873 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Gorlic przeniesie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Tarnów, dnia 10. Listopada 1873.

(3587 2-3) **Obwieszczenie.**

Nr. 23536. W c. k. dyrekcyi poczt będzie w miesiącu Styczniu 1874. około 200. centnarów zużytego papieru do sprzedania, z którego pewna część w obec komissyi startą być musi.

Mający chęć kupienia mają swe opieczętowane i na jeden centnar opiewające oferty z załączeniem wadyum stu złr. (100 złr.) wnieść do dnia 31. Grudnia 1873. przed godziną 12tą w południe do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszym głównym urzędzie pocztowym, w urzędach pocztowych na dworcu kolei Karola Ludwika jakoteż na Podzamczu, nareszcie na wszystkich trzech filiach pocztowych we Lwowie przejrzane.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów dnia 15. Listopada 1873.

(3588 2 3) **Obwieszczenie.**

Nr. 24584. Według zawiadomienia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z 19. Listopada 1873. do l. 36278. wyszło nowe wydanie II. tomu księgi obiegu poczt w austryacko-węgierskiej monarchii.

Ten II. tom można nabyć za cenę 2 złr. w. a. w ekspedycie c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie i we wszystkich urzędach pocztowych.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt.

Lwów 28. Listopada 1873.

(3589 2—3) **Konkurs.**

Nr. 24946. Posada pocztmistrza w Oświęcimie powiat Biała; za kontraktem służbowym i kaucyą 420 złr., dotacya roczna 420 złr., ryczałt kancelaryjny 315 złr., dodatek na ekspedytora 600 złr., pakowne 60 złr. i pobieranie systemizowanego jezdnego za komunikacyę z koleją; dalej za codzienne jazdy osobowe Oświęcim-Kenty i za codziennie jedno razową kariolkę Oświęcim-Wadowice.

Posada ekspedyenta pocztowego przy nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym w Pogórskiej woli,
za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr. dotacya roczna 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Urząd ten będzie utrzymywać swą komunikacyę za pomocą obiegających poczt między Tarnowem i Duklą.

Posada pocztmistrza w Dubiecku, powiat Przemyśl,
za kontraktem służbowym i kaucyą 300 złr. dotacya roczna 300 złr., ryczałt kancelaryjny 80 złr., pobieranie prawnie oznaczonego jezdnego do szybkowozu Przemyśl-Dukla i pobieranie przyprzążnego rocznie 140 złr. do tej jazdy.

Posada pocztmistrza w Gródku obok Lwowa, za kontraktem i kaucyą 500 złr., dotacya roczna 500 złr., ryczałt kancelaryjny 120 złr.

Pocztmistrz obowiązany jest trzymać 3 konie, jednę krytą i jednę otwartą kaleszę, dwa wozy listowe i dwie torby sztafetowe.

Posada ekspedyenta pocztowego w Gromniku, powiat Tarnow,
za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., dotacya roczna 150 złr. i ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania mają być wniesione w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi pocztowej we Lwowie.

Lwów dnia 29. Listopada 1873.

(3594 2—3) **Edykt.**

No. 30062. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. J. A. Grünfelda, że przeciw niemu na dniu 15. Listopada 1873 do l. 30062 p. J. Propper, wniósł pozew wekslowy w załatwieniu którego polecono pozwanemu, aby zaskarzoną należytość wekslową 1100 złr. w przeciągu dni 3 wypłacił lub w tym czasie zarzuty wniósł. Gdy miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 21. Listopada 1873.

(3595 2—3) **Edykt.**

No. 8545. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Fedowi Habin czyli Chobin o zapłacenie sumy 200 złr. w. a z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 18 w Torczynowicach w dniu 3. lutego 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1872 do l. 10895 już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 200 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 6. Października 1873.

(3597 2—3) **Edykt.**

Nr. 9241. C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw massie leżącej Wasyla Spryńskiego, o zapłacenie sumy 239 złr. 80 ct. w. a. z pn., odbędzie się licytacya realności l. k. 55. w Pinianach w dniu 6. Lutego 1874. o godzinie 10. z rana pod warunkami Edyktem z dnia 6. Lutego 1873. do l. 494. już ogłoszonemi, z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 239 złr. w, a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć — cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum, niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 19. Października 1873.

(3600 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4458. Z c. k. Sądu powiatowego w Szczercu podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Leisera Michla w kwocie 489 zł. 50 cent. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. 110 w Łanach, ciała hipotecznego nie mającej a będącej własnością dłużnika Andrucha Łazurkiewicz, w drodze publicznej licytacyi w zabudowaniu tegoż Sądu powiatowego w trzech terminach, a mianowicie: 15. stycznia 1874, 29. stycznia 1874. i 19. lutego 1874., każdym razem o godzinie 10. przed południem. Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w ilości 1360 zł. a. w., a każdy kto w przetargu uczęstniczyć chce, jest obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi 10% jako poręczne czyli 136 zł. a. w. do rąk komisyi w gotówce lub papierach publicznych według kursu na giełdzie lwowskiej w ostatnim dniu przedterminowym notowanego złożyć.

Bliższe warunki licytacyi, jako też akt zastawniczego opisania i protokół deklaracyi można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Szczerzec, dnia 19. listopada 1873.

(3601 2—3) **Edykt.**

Nr. 3758. C k. sąd powiatowy w Załoścach niniejszym wiadomo czyni, że na dniu 24. Lutego 1847 zmarł w Reniowie włościanin Józef Kromp bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po tymże jest między innemi także syn zmarłego Andrzej Kromp powołany.

Gdy miejsce pobytu tegoż Andrzeja Krompa c. k. sądowi wiadomem nie jest, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku od niżej położonej daty w tutejszym c. k. sądzie się jawił i swoje oświadczenie tem pewniej wniósł, o ile że w razie przeciwnym pertaktacya spadkowa tylko z temi spadkobiercami, którzy swoje oświadczenia wniesą, tudzież z nadanym mu kuratorem Wincentym Krompem przeprowadzoną zostanie.

Załośce, dnia 16. Grudnia 1872.

(3605 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

N. 5175. C. k. Sąd powiat. miejski i deleg. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnienia należytości wekslowej 75 złr. w. a. z pn., na rzecz Hersza Goligera, odbędzie się dnia 7. Stycznia 1874. 13. Lutego 1874. i 19. Marca 1874., każdą razą o godzinie 10. rano w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 57. rep. 50 w Tostoługu położonej, do małolet. spadkobierców ś. p. Antocha Malisza należącej. Za szacunek na pierwsze wywołanie podaną będzie suma 955 złr. w. a. za pomocą sądowego ocenienia wypośrodkowana. Chcący ubiegać się przy licytacyi, złożą do rąk komisarza sądowego zadatek wynoszący 12% ceny wywołania, a to w gotowiznie, lub w książeczkach kasy oszczędności. Inne warunki mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 6. Listopada 1873.

(3615 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

1939/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie powiatowym w Jaworowie posady adyunkta w randze IX. z roczną płacą 1100 złr. w. a. i dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się konkurs z terminem do 31. Grudnia 1873.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 2. Grudnia 1873.

(3691 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 3511. Przy c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie opróżnioną została posada zastępcy nadprokuratora w VIII klasie rangi z płacą i dodatkami systemizowanemi, celem obsadzenia której posady, niniejszem konkurs się rozpisuje.

Ubiegający się o tę posadę podania swe wnieść mają do dnia 25. Grudnia 1873 w należytej drodze do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Kraków 9. Grudnia 1873.

(3603 2—3) **Edykt.**

Nr. 69419. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych p. Gerszona Serbera i Samuela Reches, iż w skutek wniesionego przez uprzyw. gal. bank hipoteczny przeciw nim podania z dnia 28. października 1873 do l. 62216 uchwałą z dnia 30. października 1873 do l. 62216 nakaz płatniczy na sumę wekslową 242 zł. z pn. wydanym i ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Jekeles doręczonym został.

Lwów, dnia 1. Grudnia 1873.

(3598 2—3) **Edykt.**

Nr. 5062. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Antoni Petryszyn, właściciel gruntu w Cebłowie pod Nr. d. 10. uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 6. września 1873. l. 43351 marnotrawcą uznany został i temuż równocześnie Maksyma Mielnika z Cebłowa jako kuratora ustanowiono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bełz, dnia 6 listopada 1873.

(3599 2—3) **Edykt.**

Nr. 5230. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bełzie, podaje się do publicznej wiadomości, że Pańko Bahniuk gospodarz gruntowy w Hulczu Nr. d. 50 uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 27. września 1873. l. 56259. jako marnotrawca uznany i że temuż Wojciech Bartoszek z Hulcza kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz, dnia 8. października 1873.

(3586 2—3) **Edykt.**

Nr. 5660. Ze strony c. k. Sądu niżej wyrażonego, zawiadamia się niniejszym edyktem, że uznanemu za marnotrawcę uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. Sierpnia 1873., do l. 45994. Fedkowi Mastyga z Dmytrowic, ustanowiono kuratora w osobie Piotra Jawnego z Dmytrowic.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Winniki dnia 28. Listopada 1873.

(3546 3—3) **Edykt.**

Nr. 14322. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Josla Ratzeraąz Bohorodczan, że uchwałą z d. 18. Grudnia 1872. l. 17.360 na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 4. Maja 1870. l. 2903 egzekucyjna intabulacya sumy wekslowej 100 złr. w. a z pn. w stanie biernym realności w Bohorodczanach pod l. k. 13 położonej do Josla i Małki Ratzerów należącej, na rzecz Leiby Glazera jako prawonabywcy Mariem Schützman zezwoloną, dotycząca zaś uchwała ustanowionemu dla nieobecnego Josla Ratzera w osobie adwokata Dra. Wurzla z zastępstwem adwokata Dra. Bardacha kuratorowi, doręczoną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, dnia 12. Listopada 1873.

(3678 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

Nr. 14271. W celu wydzierżawienia og. podatku konsumcyjnego od wina i mięsa razem z 20% dodatkiem w okręgu dzierżawczym Touste na rok 1874, a względnie i na dalsze dwa lata, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu na dniu 18. Grudnia 1873 przed południem 3cia licytacya, pod warunkami licytacyjnemi i dzierżawnemi jakie obwieszczeniem licytacyi z dnia 11. Października 1873 l. 9974 ogłoszono. Cena wywoławcza wynosi od wina 13 zł. 70 ct., od mięsa 638 złr. 50 ct. razem 652 zł. 20 ct. rocznie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywoławczej.

Pisemne oferty mogą być wniesione najdalej do dnia poprzedzającego dzień ustnej licytacyi.

C. k. powiat. Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 6. Grudnia 1873.

Kundmachung.

Z. 14271. Zur Verpachtung der allg. Wein und Fleisch verzehrungssteuer sammt den 20% Zuschlage zu derselben, im Pachtbezirke Touste für das Jahr 1874 und bezüglich auch auf die weiteren zwei Jahre, wird unter den mit der h. o. Lizitations-Kundmachung vom 11ten Oktober 1873 Z. 9974 bekannt gemachten Lizitations- und Pachtbedingnissen bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol am 18ten Dezember 1873 VMtgs eine dritte Lizitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt von Wein 13 fl. 70 kr. und von Fleisch 638 fl. 50 kr. zusammen 652 fl. 20 kr. jährlich.

Das Vadium beträgt 10% dieses Ausrufspreises. Schriftliche Offerten können längstens bis zum Tage vor der mündlichen Lizitation eingebracht werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, am 6. Dezember 1873.

(3689 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 490 I. N. C. k. Izba notaryuszów w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzyby jakiekolwiek pretensye z tytułu urzędowania b. zastępcy c. k. Notaryusza Goebla w Krakowie, Dr. Ludwika Midowicza, do kaucyi notaryalnej za tymże przez pomienionego notaryusza zapisanej rościć sobie mogli, aby takowe w izbie notaryalnej w Krakowie w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w urzędowej Gazecie lwowskiej pisemnie zgłosili, albowiem w przeciwnym razie, po upływie tego terminu, bez względu na ich pretensye dewinkulacya kaucyi orzeczoną i takowa wydaną zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Kraków, dnia 8. Listopada 1873

(3584 2—3) **Edykt.**

No. 8761. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Samborze wiadomo czyni, że na prośbę Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie przeciw Ołeksie Kaniukowi, o zapłacenie sumy 287 złr. 76 ct. w. a. z pn. odbędzie się licytacya realności l. k. 5. w Mistkowicach w dniu 27. Stycznia 1874 o godzinie 10 z rana pod warunkami Edyktem z dnia 31. Grudnia 1872 do l. 10899, już ogłoszonemi z dodatkiem następujących zwalniających warunków.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 288 złr. w. a., a realność sprzedać się mająca nawet poniżej tej ceny może być sprzedaną.

2. Jako wadyum złożyć się mające wyznacza się 10% od sumy wywołania.

3. Gdyby egzekucyę prowadzący zakład jako licytant stanął i realność sprzedać się mającą nabył, tedy ma z ceny kupna tylko nadwyżkę swej pretensyi złożyć, cenę kupna zaś pretensyi zakładu wyrównającą lub takową niedosięgającą i wadyum niepotrzebuje zakład składać.

Sambor dnia 16 Października 1873.

(3585 2—3) **Edykt**

Nr. 2274. C. k. sąd powiatowy w Krościenku wiadomo czyni, że na podstawie prawomocnego wyroku c. k. sądu powiatowego w Krościenku z dnia 2. Listopada 1864 do l. 1884 i wyroku wysokiego c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 3. Kwietnia 1865 do l. 3215 co do pretensyi Izaka Riegelhaupta w kwocie 300 zł. m. k, czyli 315 zł. w. a. z pn. przeciw spadkobiercom Jakóba Zabna, a mianowicie przeciw małoletniemu Jędrzejowi Antoniemu dw. imion Zahnowi, przez matkę i opiekunkę Maryannę 1. ślubu Zahnową, 2. Arendarczykową, tudzież przeciw niej samej, nareszcie przeciw Maryannie z Zahnów Dudowej zapadłym, tudzież na podstawie prawomocnego wyroku c. k. sądu powiatowego w Krościenku z dnia 9. Października 1864 do l. 816 i wysokiego c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowio z 1 Lutego 1865 do l. 649 co do pretensyi w kwocie 105 zł. m. k. czyli 110 zł. 25 ct. w. a. z pn. przeciwko tym samym pozwanym zapadłym, dozwala się w celu zapłacenia wywalczonej przez Jzaka Riegelhaupta, a względnie tegoż cessyonaryuszki Rozalii Riegelhauptowej sumy 300 zł. m. k. czyli 315 zł. w. a. wraz z 5%-wemi odsetkami od dnia 12. Września 1858 bieżącemi, kosztami intabulacyi obligu w kwocie 2. zł. $91\frac{5}{10}$ ct. w. a. kosztami sporu w kwocie 25 zł. $37\frac{1}{2}$ ct. w. a. i kosztami apelacyjnemi w kwocie 5 zł., tudzież sumy 105 zł. m. k. czyli 110 zł. 25 ct. w. a. wraz z 5% odsetkami od dnia 10. Kwietnia 1859 bieżącemi, kosztami intabulacyi obligu w kwocie 1 zł. $40\frac{3}{4}$ ct. m. k. czyli 1 zł. $75\frac{7}{8}$ ct. w. a. kosztami sporu w kwocie 10 zł. 94 ct. w. a., 6 zł. 58 ct., 15 zł. 62 ct., 7 zł. $96\frac{1}{2}$ ct., 28 zł. 2 ct. w. a., nareszcie kosztów obecnego podania w kwocie 19 zł. 55 ct. w. a. przyznanych, przymusowa ponowna sprzedaż realności pod nr. 16 w Łączkach (Wiesendorf) w starostwie nowosądeckiem, w okręgu sądu powiatowego w Krościenku położonej, w księgach gruntowych tom I. now. pag. 338 i 339 zaintabulowanej Jędrzeja Zahna własnej pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krościenku w trzech terminach, to jest, dnia 22 Stycznia 1874, dnia 26. Lutego 1874 i dnia 26. Marca 1874, za każdym razem o godzinie 10. przed połud.

2 Za cenę wywoławczą realności tej służy wartość szacunkowa w kwocie 1327 zł. 81 ct. w. a.

3. Sprzedaż realności tej, składającej się według aktu opisania i oszacowania z dnia 11 stycznia 1867 z gruntów ornych, łąk, ogródków, pastwisk, budynków mieszkalnych i gospodarczych pod nr. 16. w Łączkach położonych, odbędzie się ryczałtem w stanie w jakim się obecnie znajduje, bez poręczenia za obszar gruntów, jakość tychże lub rubrykę dochodów.

4. Akt oszacowania, wyciąg księgi tabularnej, warunki licytacyjne i inne dotyczące dokumeta wolno w tutejszej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O tem uwiadamiają się: prosząca Rozalia Riegelhaupt, egzekuci, wysoki skarb przez c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Nowym Sączu, zaś wierzyciele, którzyby po dniu 8. Kwietnia 1873 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Jana Wadowskiego w Łączku.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko, dnia 23. Listopada 1873.

(3564 3—3) **Wykaz** L. 6716/R.s.k. przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne kwot na bezpłatne książki w języku ruskim dla ubogich uczniów na rok szkolny 1873/4.

Liczba porządk.	Okręgowa Rada szkolna w	Ilość dzieci obowiązanych uczęszczać do szkoły gr. kat	Kwota przypadająca na okręg zł.	ct.	Uwaga
1	Bochni	1	—	—	
2	Nowym Sączu . .	850	9	61	
3	Jaśle	3419	38	48	
4	Rzeszowie . . .	148	1	67	
5	Sanoku	3519	39	60	
6	Jarosławiu . , .	6186	69	61	
7	Przemyślu . . .	10804	121	58	
8	Samborze . . .	12790	143	93	
9	Stryju	16652	187	39	
10	Lwowie dla miasta	1900	21	38	
11	„ zamiejscowa	11338	127	59	
12	Brzeżanach . , .	10251	115	35	
13	Żółkwi	6358	71	55	
14	Złoczowie . . .	16187	182	16	
15	Tarnopolu . . .	13487	151	77	
16	Stanisławowie . .	13568	152	68	
17	Czortkowie . . .	15513	174	57	
18	Kołomyi	16980	191	8	
		159955	1800		

Z biura rachunkowego c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. listopada 1873.

(3590 2—3) **KONKURS.**

Nr. 709. Na obsadzenie posady sekretarza Rady powitowej w Przemyślanach.

Z posadą tą połączone wynagrodzenie 800 złr. bez wszelkich innych dodatków.

Kompetenci o tę posadę, posiadający kwalifikację, mają podania do 6ciu tygodni od ostatniego ogłoszenia wnieść do Rady powiatowej w Przemyślanach.

Ukończeni prawnicy będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Przemyślany dnia 15. listop. 1873.

Ogłoszenie.

Nr. 3620/1625 I. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lekarza kolejowego w Szczercu, na linii między Lwowem a Mikołajowem (wyłączając te obydwie stacye) z płacą roczną pięćset (500) złr. w. a.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać dyplomem doktora medycyny, osiągniętym na jednym z uniwersytetów państwa austryackiego i znajomością języków krajowych.

Lekarze kolejowi wchodzą w skład urzędników c. k. uprzyw. koleji Arcyksięcia Albrechta i należą do funduszu pensyjnego tejże koleji.

Obu stronom przysłuża prawo trzechmiesięcznego wypowiedzenia.

Podania wniesione być mają najdalej do dnia 31. Grudnia 1873 do Dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw koleji Arcyksięcia Albrechta we Lwowie ulica Czarneckiego L. 2.

Lwów dnia 30. Listopada 1873.

(3612 3—3) **Z Dyrekcyi ruchu.**

C. k. uprzyw. kolej  Arcyksięcia Albrechta.

OGŁOSZENIE.

Zaprowadzenie pociągów Nr. III i IV.

Nr. 3605/987 II. Uwiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż począwszy od dnia

16 Grudnia 1873

aż do odwołania, oprócz pociągów Nr. I i II, które jak dotychczas tak i nadal codziennie, także pociągi Nr. III IV, lecz tylko w Niedzielę, Wtorek i Czwartek w ruch puszczane będą.

Dyrekcya Ruchu.

Uwaga: Odjazd pociągu Nr. III ze Lwowa o godz. 5 min. 30 wieczór.
Przyjazd „ „ „ do Stryja „ „ 9 „ 36 „

Odjazd pociągu Nr. IV ze Stryja o godz. 6 min. 25 wieczór.
Przyjazd „ „ „ do Lwowa „ 10 „ 31 „

(Przedruk nie będzie płacony) (3620 1—3)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.